PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 221 — ROK VIII ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 15 WRZEŚNIA 1952 ROKU CENA 10 GR.

Czyn produkcyjny wspaniałą manifestacją jedności ludu polskiego

Wieś coraz szerzej włącza się w nurt zobowiązań

POTĘŻNA FALA ZOBOWIĄZAŃ OGARNĘŁA CAŁY KRAJ. WSZĘDZIE WRE WZMOŻONA PRACA, KTÓREJ CELEM JEST PEŁNE I PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANÓW. TAK LUDZIE PRACY ODPOWIADAJĄ NA PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO, TAK CZCZĄ XIX ZJAZD WKP(b).

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Małkowie, pow. sieradzki, zobowiązali się dostarczyć we wrześniu br. 5 tuczników ponad plan, wykonać roczny plan skupu zboża w 120 proc., przeprowadzić akcję siewną w ciągu 5 dni oraz dostarczyć dla gospodarstw indywidualnych 100 q kwalifikowanego ziarna siewnego.

Chłopi z tejże gromady, gospodarujący indywidualnie, postanowili w miesiącu wrześniu wykonać w 150 proc. roczny plan dostawy zboża.

Podjęto także szereg zobowiązań indywidualnych. Np. Józef Baraniecki (3 ha), który sprzedał już państwu 7 tuczników, postanowił dostarczyć we wrześniu jeszcze jednego tucznika.

3 q zboża z ha więcej

Brygady traktorowe POM w Zapolu, w pow. sieradzkim, zobowiązały się poprzez odpowiednią uprawę gleby zwiększyć zbiory zbóż z hektara o 3 q. Stanisław Zdunek, młody traktorzysta, postanowił przepracować na swym traktorze 2.000 godzin (bez remontu) oraz wyrabiać w czasie akcji siewnej 140 proc. normy. Zdunek podejmując te zobowiązania powiedział: „Jestem pewny, że zobowiązanie to znacznie przekroczę. Nie będę żałował sił dla budowy Polski socjalistycznej".

Traktorzysta Bolesław Adamski przepracuje na swym traktorze 3.000 godzin oraz podniesie wykonanie normy do 134 proc.

3.500 kg żywca ponad plan

Chłopi gromady Przybyszyce, gm. Kowiesy, w pow. skierniewickim, zakończą zasiewy ozimin 6 dni przed terminem do 1 października br. wykonają roczny plan skupu zboża, dostarczą zaplanowaną na gromadę ilość mleka do 1 listopada br., podatek gruntowy i inne należności finansowe uregulują na 6 dni przed terminem, plan dostaw żywca zrealizują w terminie o 2 mies. krótszym, jak również sprzedadzą państwu 3.500 kg żywca ponad plan.

Chłopi gromady Przybyszyce wezwali wszystkie gromady w pow. skierniewickim do podejmowania podobnych zobowiązań. Na apel ten odpowiedziało już 11 gromad z gminy Kowiesy i 8 gromad z gminy Dębowa Góra.

Uregulują należności podatkowe do 1 października

Spółdzielnia produkcyjna w Rudzie Bugaj, w pow. łódzkim — pisze korespondent Bolesław Wielemborek — postanowiła uczcić wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazd WKP(b) zwiększonym wysiłkiem w walce o wzrost produkcji rolnej. Spółdzielcy zo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nauczyciele polscy poniosą do szkół hasła Frontu Narodowego

— wychowają młode pokolenie na ofiarnych budowniczych ludowej ojczyzny

Narada przodujących nauczycieli w Warszawie

WARSZAWA 14. 9.

W DNIACH 13 I 14 BM. W SALI RADY PAŃSTWA W WARSZAWIE ODBYWAŁA SIĘ OGÓLNOKRAJOWA NARADA PRZODUJĄCYCH NAUCZYCIELI.

W pierwszym dniu obrad na naradę przybyli: członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z sekretarzem KC PZPR — E. Ochabem na czele, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, członek Rady Państwa — W. Barcikowski, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz Polskiej Akademii Nauk.

Piękną salę Rady Państwa wypełniło około tysiąca przodujących nauczycieli i pedagogów, którzy z całego kraju przybyli do stolicy, aby na podstawie wytycznych VII Plenum KC PZPR omówić zadania nauczycielstwa wynikające z treści Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, założeń ideowo - wychowawczych Zlotu Młodych Przodowników oraz Programu Wyborczego Frontu Narodowego i szerokiej kampanii wyborczej do Sejmu.

Naradę otworzył przewodniczący Zarz. Gł. Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego — E. Kuroczko, po czym powołano prezydium narady.

Długotrwałymi owacjami przyjęto pojawienie się na mównicy premiera J. Cyrankiewicza, który powitał naradę w imieniu rządu. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Przemówienie premiera wywołało gorący entuzjazm delegatów. Zebrani wstają z miejsc, manifestując okrzykami i oklaskami swe głębokie przywiązanie do władzy ludowej, do wielkiego Przywódcy i Nauczyciela narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zabrał głos sekretarz KC PZPR — tow. E. Ochab. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Słowa mówcy wywołują żywiołową owację wśród zebranych na cześć bohaterskiej awangardy klasy robotniczej, czołowego oddziału narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego towarzysza Bolesława Bieruta.

Jeszcze nie zamilkły owacje po przemówieniu tow. E. Ochaba, gdy na sali rozbrzmiewają dźwięki werbli i fanfar. To liczna delegacja dzieci — harcerek i harcerzy szkół warszawskich przybywa na salę obrad, aby w imieniu całej młodzieży polskiej złożyć swym nauczycielom i wychowawcom gorące pozdrowienia i słowa głębokiej wdzięczności za ich ofiarną pracę nauczycielską i pedagogiczną.

Wśród serdecznych oklasków zebranych, dzieci wręczają członkom prezydium narady wiązanki czerwonych kwiatów. Na sali zrywają się gorące okrzyki na cześć polskiej młodzieży.

Z kolei przewodniczący Zarządu Głównego ZZNP E. Kuroczko wygłosił referat: „Zadania nauczyciela na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego".

W godzinach popołudniowych przed rozpoczęciem dyskusji nad referatem przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego E. Kuroczki, zebranych w sali Rady Państwa delegatów powitała delegacja komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

W czasie popołudniowych obrad na naradę przybyła b. serdecznie witana, przebywająca w Polsce delegacja działaczy oświatowych Chińskiej Republiki Ludowej z wiceministrem Oświaty Centralnego Rządu Ludowego Wei Cziue na czele. Na sali wznoszono okrzyki na cześć narodu chińskiego i jego wodza Mao Tse-tunga, na cześć przyjaźni polsko-chińskiej.

Zabierając głos wicemin. Oświaty Wei Cziue w imieniu wszystkich nauczycieli i pracowników oświatowych, wychowujących 43 miliony dzieci Chin Ludowych, przekazał pozdrowienia wszystkim nauczycielom i pracownikom oświatowym Polski Ludowej.

W czasie obrad przybyła również delegacja chłopska, która złożyła przodującym nauczycielom życzenia i pozdrowienia. W imieniu delegacji głos zabrał ZMP-owiec Ryszard Marciniak, członek spółdzielni produkcyjnej Łęgonice, pow. Rawa Mazowiecka.

W dyskusji jaka toczyła się w pierwszym dniu obrad zabrał głos przewodniczący Zarz. Gł. ZMP W. Matwin.

Po jego przemówieniu na salę wkroczyła delegacja ZMP-owców ze szkół warszawskich. W imieniu delegacji przemówiła uczennica Lempaszczuk.

* * *

W drugim dniu obrad Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli w dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

Po zamknięciu dyskusji delegaci w głębokim skupieniu wysłuchali przemówienia ministra Oświaty — W. Jarosińskiego.

Z kolei nastąpił podniosły moment dekoracji najbardziej zasłużonych i najlepszych wychowawców naszej młodzieży wysokimi odznaczeniami państwowymi — Kawalerskimi Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi, nadanymi im przez Prezydenta Bolesława Bieruta.

Przodujący nauczyciele uchwalili następnie tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta i nauczycieli radzieckich.

Na zakończenie obrad zebrani delegaci uchwalili apel do nauczycielstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podsumowania narady dokonał przewodniczący ZG ZZNP — Kuroczko.



W dniu 13 września 1952 roku rozpoczęła w Warszawie obrady I Ogólnokrajowa Narada Przodujących Nauczycieli. Biorą w niej udział najlepsi nauczyciele szkół wszystkich typów z całej Polski.

NA ZDJĘCIU: fragment sali obrad. Powitanie delegatów przez harcerzy drużyn warszawskich. CAF — fot. Wdowiński

Ponad 200 Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego powstało już w Łodzi

W ubiegłą sobotę odbyło się pod przewodnictwem rektora Akademii Medycznej, prof. dr Emila Palucha, posiedzenie Łódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu omawiano dotychczasowy stan prac, związanych z akcją wyborczą. Na ogólną liczbę 283 Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego powstało już ponad 200. Żywą działalność rozwinęły już Dzielnicowe Komitety Wyborcze, których na terenie Łodzi jest 11. Dokonały one w tych dniach wyboru 22 delegatów na Kongres Ziem Zachodnich.

W pracach Frontu Narodowego na terenie naszego miasta biorą już udział tysiące obywateli — robotnicy, inteligencja pracująca, aktywiści organizacji społecznych oraz członkowie komitetów domowych i blokowych.

W. Lewikowski ambasadorem Polski w ZSRR

WARSZAWA 14. 9.

Prezydent Rzeczypospolitej na prośbę dr Kazimierza Jasińskiego, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zwolnił go z zajmowanego stanowiska ze względu na stan zdrowia.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wacława Lewikowskiego.

Zjednoczeni we Froncie Narodowym zagrodzimy drogę wojnie

Wielki wiec w Radogoszczu na zakończenie Tygodnia Walki z Faszyzmem



Na zakończenie Tygodnia Walki z Faszyzmem odbył się wczoraj w Radogoszczu, na terenach spalonego przez hitlerowców więzienia — wielki wiec protestacyjny.

Na wiec przybyły delegacje z fabryk łódzkich, delegacje młodzieży szkolnej, członkowie ZBoWiD oraz tysięczne rzesze mieszkańców Łodzi.

Do zebranych przemówił sekretarz Zarządu Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Zdzisław Kulik.

— Pomni tragicznych doświadczeń — mówił tow. Kulik — doświadczeń, których żałobnym pomnikiem są mury hitlerowskiej kaźni w Radogoszczu — winniśmy wzmóc walkę o pokój W obliczu wzmożonego niebezpieczeństwa wojny, w obliczu szaleńczych knowań podżegaczy wojennych — winniśmy alarmować patriotów wszystkich krajów świata. Winniśmy umacniać jedność naszego narodu pod sztandarami Frontu Narodowego. Bo tylko jedność naszego narodu, jedność sił postępowych całego świata zdolna jest pokrzyżować zbrodnicze zamiary imperialistów amerykańskich.

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Jeszcze bardziej zacieśnimy więź, łączącą nasz naród z narodami postępu i pokoju, i pogłębimy przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, który swym wiekopomnym zwycięstwem nad faszyzmem uratował nasz naród od zagłady.

„Listy gwarancyjne" brygad montażu urządzeń elektrycznych

WARSZAWA 14. 9

Z doniosłą i cenną inicjatywą, mającą na celu walkę o jak najwyższą jakość produkcji, wystąpiły załogi podległe Centralnemu Zarządowi Montażu Urządzeń Elektrycznych. Wprowadziły one stosowanie tzw. listów gwarancyjnych. W listach tych poszczególne brygady robocze zobowiązują się do jak najlepszego wykonania montażu danego urządzenia, określając jednocześnie czas, w którym urządzenie to czy maszyna nie będzie wymagać remontu. Terminy wyznaczone listami gwarancyjnymi są dłuższe niż przewidują normy techniczne.

Do chwili obecnej ponad 140 brygad z poszczególnych przedsiębiorstw montażu urządzeń elektrycznych rozpoczęło już pracę w oparciu o listy gwarancyjne.

Min. Rolnictwa Dąb-Kocioł apeluje do chłopów

o sprawne przeprowadzenie siewów

WARSZAWA 14. 9.

W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCYMI SIĘ SIEWAMI JESIENNYMI MIN. ROLNICTWA — JAN DĄB-KOCIOŁ WYGŁOSIŁ DO CHŁOPÓW, ROBOTNIKÓW ROLNYCH I TRAKTORZYSTÓW PRZEMÓWIENIE RADIOWE, W KTÓRYM PRZYPOMINA WIELKIE ZADANIA, JAKIE STOJĄ PRZED ROLNICTWEM W OKRESIE SIEWÓW JESIENNYCH.

„Musimy stale pamiętać o tym — powiedział m. in. minister Dąb-Kocioł — że stałe podnoszenie wydajności z hektara jest naszym podstawowym zadaniem.

Chłopi winni przeto dołożyć wszelkich starań, aby zwiększyć przyszłe plony zbóż w swoich gospodarstwach".

Minister zwrócił uwagę na niesprzyjające w różnych rejonach kraju warunki atmosferyczne, w jakich rozpoczynają się siewy i apelował, aby chłopi umiejętnie wykorzystywali każdą sposobną chwilę dla przeprowadzenia pilnych prac, mobilizując w tym celu wszelkie dostępne siły i środki.

Min. Dąb-Kocioł omówił następnie obowiązki, jakie mają do wypełnienia w okresie kampanii jesiennej prezydia rad narodowych, służba rolna oraz ZSCh i ZMP.

W zakończeniu swego przemówienia min. Dąb-Kocioł wyraził głębokie przekonanie, że chłopi zobowiązania produkcyjne, jakie w tej chwili podejmują, wypełnią z honorem.

Zwracając się do gospodarzy indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników ośrodków maszynowych min. Dąb-Kocioł powiedział:

„Pozdrawiam Was serdecznie i życzę Wam powodzenia w pracy, w przeprowadzeniu jesiennej kampanii siewnej, aby dała ona jak najlepsze rezultaty i była rzetelnym wkładem w dzieło umocnienia sił gospodarczych kraju.

Delegacja spółdzielców polskich wyjechała do Moskwy

WARSZAWA 14. 9.

W dniu 14 września br. w godzinach rannych wyjechała z Dworca Głównego na zaproszenie spółdzielców radzieckich z „Centrosojuza" delegacja spółdzielców polskich.

Delegacja polska zapozna się z działalnością spółdzielczości radzieckiej i z jej organizacją.

Ogólnołódzka narada wykładowców szkolenia partyjnego

W dniu wczorajszym w sali Teatru Nowego odbyła się ogólnołódzka narada aktywu wykładowców kursów partyjnych. Na naradę przybył przedstawiciel KC PZPR, tow. Kończak. Referat nt. „Rola szkolenia partyjnego w świetle bieżących zadań partii" — wygłosił I sekretarz KŁ PZPR tow. Jan Ptasiński.

— Szkolenie partyjne mówił m. in. tow. Ptasiński — staje się coraz bardziej nierozerwalną częścią składową naszej codziennej pracy partyjnej, podstawową dźwignią wzrostu ideowego i politycznego mas członkowskich. Konieczność upolitycznienia szkolenia partyjnego, ściślejszego powiązania go z aktualnymi zadaniami partii, jest tym większa, że weszliśmy w okres wielkiej kampanii politycznej, jaką są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po referacie toczyła się prawie dwugodzinna dyskusja. Wykładowcy różnego stopnia kursów szkolenia partyjnego dzielili się swoimi doświadczeniami, wskazywali na konieczność ścisłego przygotowywania się do zajęć, wiązania życia praktycznego z teorią itp.

Załoga ZKD w Elblągu nazwana imieniem „Wielkiego Proletariatu"

ELBLĄG 14. 9.

Z okazji 70 rocznicy powstania pierwszej w Polsce rewolucyjnej partii klasy robotniczej, Zakłady Konstrukcji Drewnianych w Elblągu, poważny obiekt przemysłowy, który powstał i rozbudowuje się w Planie 6-letnim, w uznaniu ofiarnej walki załogi nazwany został imieniem „Wielkiego Proletariatu".

Polska-Czechosłowacja

w Pradze — 2:2 (2:1)

w Łodzi — 2:2 (1:0)

Szczegółowe sprawozdanie z obydwóch spotkań na stronie 4.



Z meczu Czechosłowacja — Polska w Łodzi

Braterski pocałunek kapitanów drużyn Polski i Czechosłowacji na chwilę przed rozpoczęciem spotkania w Łodzi, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

Min. Wasilewski pozdrawia czołgistów radzieckich z okazji ich święta

MOSKWA (PAP)

14 września minister Spraw Wojskowych ZSRR, marszałek Wasilewski, wydał z okazji obchodu Dnia Czołgisty następujący rozkaz:

„Towarzysze czołgiści i budowniczowie czołgów! Towarzysze żołnierze i sierżanci! Towarzysze oficerowie i generałowie!

Naród radziecki i jego armia obchodzą dzisiaj Dzień Czołgisty.

Witam i pozdrawiam Was z okazji święta czołgistów.

Życzę radzieckim czołgistom i budowniczym czołgów nowych sukcesów w wykonaniu zadań, postawionych przed nimi przez Partię Komunistyczną, rząd radziecki i osobiście towarzysza Stalina.

Dla uczczenia Dnia Czołgisty rozkazuję:

Dać dnia 14 września 1952 roku w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie i w stolicach republik związkowych 20 honorowych salw artyleryjskich.

Niech żyją radzieccy czołgiści i budowniczowie czołgów!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego waleczna armia!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) — inspirator i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Chwała naszemu wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi — Generalissimusowi Związku Radzieckiego — towarzyszowi Stalinowi!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego, A. Wasilewski".

6 powiatów woj. łódzkiego przekroczyło 50 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża

Już sześć powiatów woj. łódzkiego, tj. piotrkowski, skierniewicki, brzeziński, łaski, wieluński i łowicki, przekroczyło 50 proc. wykonania rocznego planu sprzedaży zboża. Najlepsze wyniki uzyskał powiat piotrkowski, który do dnia 11 bm. wykonał roczny plan w 64,9 proc.

Na ostatnim miejscu znajdują się powiaty kutnowski i łódzki, w których skup zboża przebiega w zbyt słabym tempie. Powiaty te systematycznie nie wykonują dziennych planów skupu.

Podobnie jak w skupie zboża, powiat piotrkowski zajmuje pierwsze miejsce w woj. łódzkim w realizacji wrześniowego planu zobowiązań finansowych wsi.

Bądźcie współtwórcami siły i radosnego jutra narodu polskiego

Z przemówienia premiera J. Cyrankiewicza na naradzie przodujących nauczycieli

Szanowni zebrani. Mili goście Warszawy.

W imieniu Rządu serdecznie witam Was, przodujących nauczycieli, przybyłych na naradę ze wszystkich stron Polski.

Reprezentujecie tu wielotysięczne rzesze ofiarnych, niestrudzonych nauczycieli — wychowawców naszej młodzieży. Jesteście ich delegatami i każdy z Was reprezentuje bogaty i piękny dorobek swojej pracy i pracy swojego terenu. A my, patrząc na Was, zebranych na tej sali, widzimy poprzez Was i myślimy o całej, dużej i coraz lepiej uzbrojonej ideologicznie armii pracowników frontu kulturalnego, armii pracowników oświaty, armii wychowawców młodego pokolenia Polski Ludowej, armii bojowników o wyższy poziom kultury i świadomości naszej młodzieży.

Ku nauczycielom, ku wychowawcom, ku pracownikom oświatowym kierujemy więc dziś z tej sali nasze myśli. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, jak ogromną i doniosłą rolę odgrywa Wasza nauczycielska, Wasza wychowawcza, oświatowa praca w socjalistycznym budownictwie naszego kraju, w walce o rozwój i przyszłość Polski.

Pytamy się zawsze i często myślimy o tym, jak Wy, wychowawcy i nauczyciele, ukazujecie te przemiany najmłodszemu pokoleniu Polski Ludowej — naszej młodzieży, przyszłości naszego narodu.

Zdajemy sobie bowiem sprawę, że w Waszej wychowawczej pracy, w Waszym oddziaływaniu na młodzież, w podawaniu jej oczyszczonej z kłamstw burżuazyjnych niezafałszowanej wiedzy, w kształtowaniu światopoglądu i charakteru młodzieży — niezbędne jest — powiedziałbym decydujące — by to, co ukazujecie młodzieży w faktach i datach, w obrazach i cyfrach, tętniło pasją Waszej postawy — budowniczych socjalizmu — Waszą nienawiścią do świata wyzysku i egoizmu, nienawiścią do siewców wojny i zbrodniarzy wobec ludzkości. Waszym żarliwym patriotyzmem, Waszą żarliwą postawą w walce o pokój, Waszym promiennym widzeniem przyszłości narodu, który wolny od pęt kapitalistycznych sam tworzy swoją przyszłość.

Przypomnijmy sobie pełną żarliwej miłości do zawodu nauczycielskiego pracę Spasowskiego, wychowawcy wielu nauczycieli — z lat międzywojennych — książkę „O wyzwolenie człowieka", przypomnijmy sobie choćby takie wezwanie Spasowskiego: „Duch epoki rodzi taką konieczność. Trzeba w zbiedzonych i znękanych duszach mas ludzkich zniszczyć haniebny posiew ciemnoty, głupoty i chamstwa, wyplenić chwasty burżuazyjnego myślenia i czucia, pokorę i niewolniczość ducha, uległość wyzyskowi, wiarę w różne nieprawdopodobne dziwy moralne i metafizyczne".

Gdy dziś czytamy to wezwanie — to na pewno każdy nauczyciel pracujący w Polsce Ludowej pomyśli, — jakże piękny jest okres, który przeżywamy.

Bo przecież, gdy mówimy, że Polska jest wielkim placem budowy, że w kraju ongiś zacofanym i biednym wyrastają w niezwykle szybkim tempie fabryki, huty i kopalnie — to nie zapominamy, że Polska jest równocześnie i inaczej być nie może — placem twórczej przebudowy człowieka, przebudowy całego narodu, przekształcania go w naród socjalistyczny.

Dlatego to, gdy mówimy, że cała Polska jest placem budowy, to wiemy, że placem budowy socjalizmu jest także każda szkoła — że współbudowniczym jest i musi być każdy nauczyciel. *(Oklaski).* A w takim razie jakże piękną i szlachetną, jak ważną i doniosłą jest praca nauczyciela.

Gdy ze wzruszeniem, w którym odbijały się tragiczne przeżycia całego narodu z przeszłości, słuchaliśmy słów Bolesława Bieruta o tym, że Polska przestała być krajem biednym, niezaradnym i bezbronnym — jaką była jeszcze w roku 1939 — to jest tak dlatego, że rośnie dzięki wysiłkowi całego narodu z każdym dniem nasz przemysł i nasza siła, że związani jesteśmy węzłami przyjaźni i braterstwa z krajem socjalizmu i opoką pokoju — Związkiem Radzieckim, *(długotrwałe oklaski)*, to jest tak dlatego, że rośnie siła całego obozu pokoju. Ale równocześnie nie zapominajmy, że aby nie być bezbronnym i niezaradnym, to znaczy także wychowywać na gruncie dokonanych przeobrażeń społecznych pokolenie świadomych, żarliwych bojowników o siłę i wielkość naszej Ojczyzny, o pokój i socjalizm.

To znaczy umieć wychować człowieka, świadomego niebezpieczeństw, jakimi grozi amerykańsko-hitlerowski imperializm i nieustraszonego wobec tych niebezpieczeństw — to znaczy umieć wpoić nienawiść do tych ze starego świata wyzysku i niewoli, którzy chcieliby znowu utopić świat we krwi, a naszej Ojczyźnie i granicom historycznym nad Odrą i Nysą zagrozić — to znaczy umieć wpoić w młode pokolenie postawę nieustraszonego, pełnego spokoju, pewnego swojej sprawy budowniczego siły Polski Ludowej.

To właśnie oznacza, że Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Polska silna gospodarczo, silna pod każdym względem, silna świadomością obywateli skupionych we Froncie Narodowym, silna zapałem, świadomością, wiedzą i umiejętnością młodzieży.

A to znowu podkreśla, jak piękna i szlachetna, jak doniosła jest rola, jak ważne są zadania nauczyciela w Polsce Ludowej, jak ważna jest jego rola w rewolucji kulturalnej, która się dokonuje, jak ważna jest jego rola w cementowaniu Frontu Narodowego, walczącego o pokój i Plan 6-letni. Jak ważna jest jego rola w walce o szczęśliwą przyszłość naszego narodu.

Dlatego to w dniu narady kwiatu nauczycielstwa polskiego — narady nauczycieli-przodowników ślę w imieniu Rządu gorące pozdrowienia całej przeszło 150-tysięcznej rzeszy nauczycieli wszystkich szkół i placówek oświatowych *(huczne oklaski)* i mogę zapewnić, że jest troską Rządu, jak przyjść z dalszą pomocą, jak otoczyć lepszą opieką szerokie rzesze nauczycieli. *(Oklaski).*

Z narady tej ślemy wszystkim nauczycielom serdeczne życzenia, aby w wielkim i wciąż rosnącym Froncie Narodu Polskiego, w nierozerwalnej więzi z masami, razem z klasą robotniczą i pracującymi chłopami, obok inżyniera, technika i twórcy, obok żołnierza stojącego na straży naszych granic, razem z młodzieżą — w pierwszych szeregach Frontu Narodowego szli nauczyciele jako przodownicy Frontu Narodowego. *(Oklaski).*

Idźcie więc naprzód — jako dobrze uzbrojeni żołnierze walki z ciemnotą, zacofaniem i nieświadomością. Niech cofa się przed Wami w mroki przeszłości ciemnota i zacofanie. Rozbijajcie szyki wroga, który usiłuje wykorzystywać ciemnotę, zacofanie i przesądy.

Zdobywajcie dalej teren — okażcie się godnymi epoki, w której żyjecie i którą współtworzycie — epoki prawdziwego i pełnego oświecenia.

Bądźcie współtwórcami siły i szczęśliwego jutra narodu polskiego.

Maszerujcie naprzód po dalsze zwycięstwa Frontu Narodowego, pod przewodem naszego Nauczyciela — Prezydenta Bolesława Bieruta.

NAUCZYCIEL SZERMIERZEM IDEI FRONTU NARODOWEGO

Z przemówienia sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba

Towarzyszki i Towarzysze!

W imieniu KC PZPR witam i serdecznie pozdrawiam Ogólnokrajową Naradę Przodujących Nauczycieli, naradę, skupiającą czołowych żołnierzy frontu rewolucji kulturalnej w Polsce.

Wam naród powierzył wychowanie milionów dzieci i młodzieży, jutrzejszych budowniczych socjalizmu i komunizmu, a więc powierzył Wam swój największy skarb, swą przyszłość.

Na młode, podrastające pokolenie skierowany jest wzrok polskiego ludu pracującego.

Ale na młodzież naszą skierowane są również oczy wroga klasowego i wszelkiego rodzaju agentur imperializmu, oczy płonące nienawiścią do Polski Ludowej, nienawiścią do wszystkiego, co my, ludzie pracy, kochamy i tworzymy, co stanowi treść twórczego życia milionowych mas robotniczo-chłopskich i całego narodu.

Wróg klasowy, inspirowany przez ludobójców amerykańskich i reakcyjnych polityków watykańskich, nie szczędzi wysiłków i środków na wciąż ponawiane próby oddziaływania na mniej uświadomione grupy młodzieży, posługując się goebbelsowskim kłamstwem i jezuicką obłudą.

Oczywiście nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie zakusy pogrobowców faszyzmu skończą się takim samym bankructwem jak oszczercza demagogia Goebbelsa i Mikołajczyka, ale lekceważenie machinacji imperialistycznych, osłabienie czujności wobec wroga klasowego mogłoby przynieść tylko szkodę wielkiej sprawie socjalistycznego wychowania młodzieży i socjalistycznego budownictwa.

Waszym zadaniem jako wychowawców młodego pokolenia budowniczych socjalizmu, jest głoszenie prawdy obiektywnej o przyrodzie i społeczeństwie, o Polsce i świecie, a więc również śmiałe i umiejętne demaskowanie podstępnych chwytów wrogiej imperialistycznej, antyludowej i antynarodowej propagandy, piętnowanie agentur reakcji, wychowanie młodzieży w duchu najgłębszej miłości do Polski Ludowej i międzynarodowej sprawy pokoju, postępu, socjalizmu, a równocześnie nieprzejednanej nienawiści do imperialistów, wyzyskiwaczy, ciemiężycieli i ludobójców.

Szkoła zawsze była instytucją klasową, praca nauczyciela zawsze miała duże znaczenie polityczne, a w okresie rewolucyjnych przemian ustrojowych, ta klasowa i polityczna treść pracy szkolnej występuje ze szczególną siłą.

PZPR — bojowa awangarda ludu i narodu polskiego, wita Was, partyjnych i bezpartyjnych przodowników pracy oświatowej, jako towarzyszy broni w walce z wrogiem klasowym o pokój i postęp, o socjalizm, o siłę i szczęście Polski. *(Oklaski).*

Kraj nasz wszedł w okres wielkiej i doniosłej kampanii wyborczej.

Miliony Polaków i Polek zastanawiają się nad Programem Wyborczym Frontu Narodowego, podsumowują z dumą bilans gigantycznej pracy narodu w ciągu pierwszego ośmiolecia władzy ludowej, witają gorąco śmiałe i piękne plany wszechstronnego rozwinięcia twórczej pracy narodu w dziedzinie gospodarki i kultury w ciągu drugiego ośmiolecia, fascynujące, ambitne ale realne plany osiągnięcia w roku 1960 produkcji przemysłowej dziesięciokrotnie wyższej od produkcji przedwojennej, zabezpieczenia wszystkim dzieciom polskim wykształcenia co najmniej w zakresie pełnej 7-letniej szkoły podstawowej, a wszystkim dzieciom w miastach i coraz liczniejszym rzeszom dzieci chłopskich wykształcenia w zakresie szkoły średniej, zabezpieczenia takiego rozwoju Polski, aby nasza ojczyzna mogła stanąć w rzędzie najbardziej rozwiniętych i przodujących krajów Europy. *(Oklaski).*

Miliony ludzi pracy, już w przyszłym tygodniu, na masowych zebraniach w zakładach pracy, gromadach, związkach, spółdzielniach i stowarzyszeniach wypowiedzą się w sprawie wysunięcia jako kandydatów do Sejmu przodujących robotników, chłopów i inteligentów, przedstawicieli ludu pracującego, kobiet, wojska i młodzieży, bezgranicznie oddanych narodowi patriotów, którzy pracując w najwyższym organie władzy państwowej potrafią zabezpieczyć i rozwinąć dotychczasowe osiągnięcia i mobilizować masy do walki o przezwyciężenie trudności, których nie brak w naszym życiu, mobilizować twórcze siły narodu do pracy i walki o realizację Programu Frontu Narodowego.

W obecnym okresie ogromnego wzrostu aktywizacji politycznej najszerszych mas wzrosła również poważnie rola i odpowiedzialność Wasza, jako przodowników pracy oświatowej, wychowawców młodzieży, czołowego oddziału naszej ludowej inteligencji, szermierzy idei Frontu Narodowego.

KC PZPR jest przekonany, że 150-tysięczna armia nauczycielstwa polskiego zajmie zaszczytne miejsce w tej walce i wypełni swe zadania w toku kampanii wyborczej i w późniejszej pracy nad realizacją Programu Frontu Narodowego.

KC jest przekonany, że przodujący nauczyciele będą wyróżniali się wśród bojowników frontu rewolucji kulturalnej wysoką aktywnością i świadomością polityczną, świadomością naszych wielkich zadań narodowych i międzynarodowych, hartem ducha w walce z wrogiem klasowym i trudnościami niezłomną wiarą w siły mas ludowych, ofiarną służbą narodowi budującemu socjalizm. *(Oklaski).*

W imieniu KC PZPR życzę Wam, Drodzy Przyjaciele, owocnych obrad i nowych sukcesów w pracy dla dobra ludu i narodu polskiego. *(Huczne oklaski).*

Ludność Trizonii radośnie wita przyjazd przedstawicieli Izby Ludowej NRD do Bonn

BERLIN, 14.9.

JAK DONOSI Z DUESSELDORFU AGENCJA ADN, „STOWARZYSZENIE ZWOLENNIKÓW POROZUMIENIA MIĘDZY NIEMCAMI" WYSTOSOWAŁO DEPESZĘ DO PRZEWODNICZĄCEGO IZBY LUDOWEJ — DIECKMANNA ORAZ MINISTRA HANDLU I ZAOPATRZENIA NRD — DR HAMANNA, W KTÓREJ WYRAŻA NADZIEJĘ, ŻE PRZYJAZD DELEGACJI IZBY LUDOWEJ DO PARLAMENTU BOŃSKIEGO BĘDZIE DONIOSŁYM PRZYCZYNKIEM DO SPRAWY ZJEDNOCZENIA NIEMIEC.

Kierownictwo Związku Demokratycznych Kobiet Niemieckich w Trizonii wydało oświadczenie, w którym wita propozycje Związku Radzieckiego w sprawie jak najszybszego zwołania konferencji czterech oraz przyjazd delegacji Izby Ludowej NRD do Bonn.

Liczne rady zakładowe w Remscheid domagają się natychmiastowego powołania delegacji parlamentu bońskiego dla przeprowadzenia rozmów z delegacją Izby Ludowej w sprawie przygotowania wyborów ogólnoniemieckich.

DEPESZA PRZEWODNICZĄCEGO IZBY LUDOWEJ NRD DIECKMANNA

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckmann, skierował dnia 13 bieżącego miesiąca do przewodniczącego bońskiego parlamentu federalnego Ehlersa depeszę, która głosi:

„Potwierdzam odbiór Pańskiej depeszy z 11 września i wyrażam nadzieję, że spotkanie w Bonn będzie w znacznym stopniu sprzyjało przywróceniu jedności Niemiec i zapewnieniu pokoju.

Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybędzie do Bonn 22 września o godzinie 17 dla wykonania swojej misji.

Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann".

Nowe bestialstwa Amerykanów na Kożedo

Tokio, 14. 9.

Jak donosi z Tokio Agencja France Presse, podano tam oficjalnie do wiadomości, że 12 września zostało rannych ośmiu jeńców wojennych w obozie na Kożedo. Jeden z nich zmarł wskutek odniesionych ran.

Agresorzy nadal naruszają obszar Chin

Pekin, 14. 9.

Agencja Nowych Chin donosi: W ostatnich dniach lotnictwo USA czynne w Korei naruszało wciąż obszar powietrzny Chin północno-wschodnich. W okresie od 26 sierpnia do 11 września br. samoloty amerykańskie wtargnęły 130 razy do obszaru powietrznego Chin. W nalotach tych brało ogółem udział 740 samolotów amerykańskich.

Katastrofa samolotowa w Norwegii

Oslo, 14. 9.

Z Oslo donosi Agencja France Presse, że jeden z norweskich samolotów odrzutowych, biorących udział w manewrach sił atlantyckich, zderzył się z innym samolotem i runął na ziemię. Pilot zginął.

Wysokie odznaczenie wybitnego artysty

WARSZAWA, 14.9.

Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył wybitnego artystę dramatycznego, laureata nagrody państwowej Władysława Godika z okazji 40-lecia pracy artystycznej — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Statki radzieckie wiozą żywność dla głodującej ludności Indii

MOSKWA, 14.9.

Korespondent agencji TASS zwrócił się do sekretarza Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS), L. Sołowiewa z prośbą o poinformowanie go, jak przedstawia się sprawa okazania pomocy przez radzieckie związki zawodowe głodującej ludności stanu Madras (Indie).

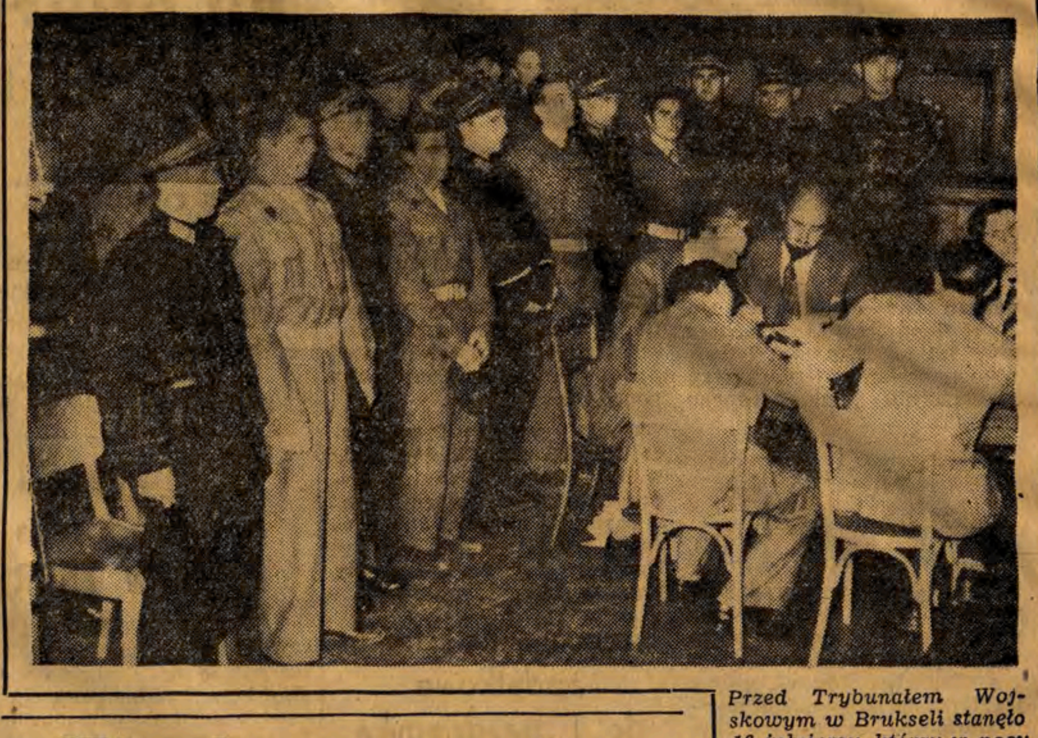
L. Sołowiew oświadczył, że — jak wiadomo — w związku z apelem Zjednoczonego Komitetu pomocy głodującej ludności prowincji Andhra do WCSPS o okazanie pomocy w żywności i w pieniądzach, Prezydium WCSPS powzięło uchwałę w sprawie przyjścia z pomocą głodującej ludności prowincji Andhra.

Obecnie radzieckie statki, wiozące wymienioną żywność, znajdują się w drodze do Indii.

Braterska pomoc mas pracujących ZSRR spotkała się z głębokim uznaniem i gorącą wdzięcznością ludności Indii.

Radzieckie związki zawodowe żywią nadzieję, że ich pomoc złagodzi ciężką sytuację głodującej ludności stanu Madras.

Przed trybunałem wojskowym w Brukseli



Przed Trybunałem Wojskowym w Brukseli stanęło 16 żołnierzy, którzy w nocy z 3 na 4 września br. udali się ciężarówkami do koszar w Mons, Tournai i Charleroi, wzywając towarzyszy broni do solidarnego protestu przeciw przedłużeniu służby wojskowej.

NA ZDJĘCIU: Oskarżeni przed Trybunałem Wojskowym. Fot. — CAF

Fiasko rozmów między Adenauerem i Schumanem na temat Zagłębia Saary

PARYŻ 14. 9

W Luksemburgu odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów należących do organizacji planu Schumana (Niemcy zachodnie, Francja, Włochy, Holandia, Belgia i Luksemburg). Uczestnicy konferencji wysłuchali sprawozdania francuskiego bankiera, Jean Monneta, który jest obecnie przewodniczącym „wyższej władzy" planu Schumana. Sprawozdanie kładło *nacisk na* problem *dalszego* ograniczenia *praw suwerennych* poszczególnych krajów nie tylko na odcinku przemysłu stalowego i węglowego, lecz również w dziedzinie politycznej.

Schuman i de Gasperi, zgodnie z życzeniem Departamentu Stanu, wystąpili z oficjalną propozycją „politycznego zjednoczenia Europy" na bazie planu Schumana i układu w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej".

Równocześnie odbywały się w Luksemburgu rozmowy między Adenauerem a Schumanem w sprawie Zagłębia Saary. Rozmowy te ujawniły głębokie sprzeczności między Francją a Niemcami zachodnimi i nie dały żadnych wyników.

Kułak surowo ukarany za sabotowanie zarządzeń władz

W ub. tygodniu Sąd Powiatowy w Łęczycy rozpatrywał sprawę kułaka Mieczysława Machnikowskiego z gromady Kolonia Łęka, gm. Topola, w pow. łęczyckim, oskarżonego o złośliwe uchylanie się od wypełniania obowiązków wobec państwa.

Machnikowski od dłuższego czasu lekceważył zarządzenia władzy ludowej. W ub. roku nie dostarczył on do GS 600 kg ziemniaków z tytułu kontraktacji. Podobnie zlekceważył obowiązek dostawy zboża oraz wpłaty należności podatkowych. Od ub. roku zalega 611 zł z tytułu podatku i 4.754 kg zboża. GRN wezwała go do uregulowania tych zaległości w terminie do 8 sierpnia br. Wezwanie to Machnikowski również zlekceważył, dostarczając 12 sierpnia br. do punktu skupu zaledwie 987 kg zboża.

Poza tym Machnikowski pogwałcił przepisy dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Posiada on agregat młocarniany, którym młócił zboże małorolnym i średniorolnym chłopom, pobierając od nich wynagrodzenie wyłącznie w zbożu. Fakt ten potwierdzili w czasie rozprawy sądowej poszkodowani chłopi tj. Kujawa i Grzyb z Zawady, Rosiak z Siemieszyc i wielu innych.

Sąd Powiatowy w Łęczycy skazał Machnikowskiego, jako szkodnika, godzącego w interesy klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, na rok i trzy miesiące więzienia.

Uczeni radzieccy o gospodarce paszowej na terenie woj. łódzkiego

W dniu 13 bm. w sali konferencyjnej Woj. Rady Narodowej odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu uprawy łąk i zagospodarowaniu użytków zielonych.

Na konferencję przybyli uczeni radzieccy — prof. Robotnow — geobotanik z Instytutu Rolnego w Moskwie oraz prof. Afanasjew — specjalista nasiennictwa roślin trawiastych, którzy uprzednio zapoznali się ze stanem zagospodarowania łąk w sześciu województwach Polski, a m. in. i w woj. łódzkim.

Na konferencję przybyli, towarzyszący uczonym radzieckim, inspektor Ministerstwa Rolnictwa — Czyżykowski oraz inż. Matarzewski z Warszawy.

W konferencji wzięli również udział przedstawiciele Centrali Nasiennej, CRS, Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, Instytutu Uprawy i Nawożenia i inni.

Referat o osiągnięciach woj. łódzkiego w dziedzinie łąkarstwa wygłosił inż. Patora.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Następnie prof. Robotnow w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze podzielił się swymi spostrzeżeniami z terenu naszego województwa i udzielił dużo cennych rad odnośnie zagospodarowania łąk.

Prof. Robotnow wskazał na racjonalne metody uprawy i nawadnianie łąk, stosowane w Zw. Radzieckim. Stwierdził on również, że przy racjonalnych metodach uprawy i melioracji w dolinie Neru powstanie poważne zaplecze żywnościowe Łodzi, zaopatrujące ludność pracującą w większą ilość nabiału, tłuszczu, mięsa i warzyw.

Prof. Afanasjew udzielił wiele cennych rad z dziedziny stosowania płodozmianu paszowego. Zwrócił uwagę na konieczność otoczenia opieką i rozbudowania bazy nasiennej roślin trawiastych.

Wizyta uczonych radzieckich niewątpliwie przyczyni się do wprowadzenia racjonalnej gospodarki paszowej.

Nędza mieszkaniowa w Południowej Brazylii



Podczas gdy warstwy uprzywilejowane mieszkają w luksusowych pałacach — robotnicy gnieżdżą się w nędznych barakach i szałasach.

NA ZDJĘCIU: mieszkania robotnicze w Sao Paolo. Fot. — CAF

Czyn produkcyjny manifestacją jedności ludu polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

bowiązali się podwyższyć wydajność zbóż z 1 ha o 1 q, zakończyć siewy jesienne w terminie o 8 dni krótszym, do 3 października br. zakończyć sprzedaż zboża państwu, do 20 października wywiązać się z obowiązku dostawy mleka oraz uregulować podatki gruntowe do dnia 1 października br.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Rudzie Bugaj wezwali do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie z terenu powiatu łódzkiego.

Przyspieszą wykonanie planu rocznego

Dla uczczenia doniosłych wydarzeń historycznych — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) podjęli zobowiązanie pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo - Kanalizacyjnych. Zobowiązania ich polegają na skróceniu czasu trwania powierzonych prac. — Plan głównego inwestora zostanie wykonany do 15 listopada, a dodatkowe zlecenia robót do 31 grudnia.

Jednocześnie pracownicy MPRW-K wezwali wszystkie przedsiębiorstwa podległe ministrowi Gospodarki Komunalnej na terenie Łodzi i województwa do podejmowania podobnych zobowiązań.

70 siewników ponad plan

Robotnicy Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj" wykonają ponad plan 45 siewników 1,5-metrowych oraz 25 siewników 3-metrowych.

Zwiększą produkcję

Na uroczystej akademii liczne zobowiązania podejmowali pracownicy Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych. Tokarz Bloch zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 5 proc. i wyszkolić jednego ucznia. ZMP-owiec ślusarz Moneta podniesie wykonanie normy o 10 proc., Łutek — o 6 proc., ślusarz Kuna — o 7 proc. Grupa ślusarzy z oddziału „A" wykona ponad plan do 26 października 15 szaf.

Pracownicy oddziału techniczno - produkcyjnego zobowiązali się wykonać przyrząd do szlifowania krzywek dla 16-milimetrowych aparatów projekcyjnych, którego brak poważnie utrudnia produkcję.

Pracownicy Teatru Powszechnego stają do czynu

„Załoga Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi wzywa wszystkie teatry, placówki filmowe, muzea, kina, biblioteki miejskie, Państwową Filharmonię i inne placówki kulturalne na terenie woj. łódzkiego do podjęcia zobowiązań w zakresie realizacji planów usługowych i produkcyjnych oraz do ich przekraczania" — czytamy w tekście rezolucji, uchwalonej na masówce dla uczczenia wyborów, XIX Zjazdu WKP(b) oraz 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Artyści tego teatru zobowiązali się wykonać plan usługowy w zakresie przedstawień do 25 grudnia 1952 roku, wziąć czynny udział w kampanii wyborczej i szkoleniu ideologicznym, które jest nieodzownym czynnikiem pogłębiania pracy zawodowej. Wraz z artystami zobowiązania podjęła grupa techniczna, która systemem gospodarczym przeprowadzi remont dachu.

Radomszczańskie ZPD wzywają do współzawodnictwa

W Radomszczańskich Zakł. Przemysłu Drzewnego, tak jak w wielu innych na terenie całego kraju, robotnicy czynem produkcyjnym witają zbliżające się wybory do Sejmu i XIX Zjazd WKP(b). W podjętej przez załogę rezolucji czytamy: „Poprzemy Program Wyborczy Frontu Narodowego czynem produkcyjnym, aby przyspieszyć jego urzeczywistnienie, aby porwać do walki o realizację naszego wielkiego planu ludność pracującą miast i wsi".

Na zorganizowanej w zakładach masówce padały zobowiązania poszczególnych oddziałów: gięciarnia da miesięcznie ponad plan 50 sztuk siedzeń i tyleż samo oparć, tapicernia wyprodukuje ponad plan miesięczny 12 sztuk foteli, a pakownia opakuje 1.000 sztuk krzeseł. Personel techniczny i administracyjny wprowadzi szkolenie metodą inż. Kowalewa na politurni, gładzarni i w giętarni. Działy: techniczno-produkcyjny i techniczno-konstrukcyjny przyspieszą opracowanie technicznych norm pracy i technicznych norm materiałowych.

Zakłady Przemysłu Drzewnego w Radomsku wzywają do współzawodnictwa wszystkie zakłady meblarskie na terenie Polski.



Młodzież z ZPB im. J. Marchlewskiego wierna ślubowaniu, które złożyła na Zlocie, wysoko przekracza normy produkcyjne.

NA ZDJĘCIU: Alina Prowicz dobrze daje sobie radę przy obsłudze 720 wrzecion, wykonując 115 procent normy.

ŻYCIE PARTII

Komitet Gminny politycznym kierownikiem w akcji skupu zboża

W powiecie brzezińskim szereg gmin wykonało przedterminowo sierpniowe plany skupu zboża. Jedną z nich jest gmina Niesułków, która w ubiegłym roku w wykonaniu rocznego planu skupu zajęła pierwsze miejsce w powiecie. Sukces swój gmina Niesułków zawdzięcza umiejętnemu kierowaniu skupem zboża przez Komitet Gminny PZPR oraz udziałowi w skupie aktywu gminnego ZSL.

Przed rozpoczęciem akcji skupu zboża, na zebraniu aktywu gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przy udziale przedstawicieli ZSL, rozplanowano całą akcję oraz postanowiono zorganizować współzawodnictwo między gromadami o pierwszeństwo w wykonaniu planu miesięcznego. Komitet Gminny, zdając sobie sprawę, że dobrym agitatorem w skupie zboża może być tylko ten, kto sam odstawił zboże, postawił przed aktywem gminnym zadanie, aby przede wszystkim sami aktywiści wykonali swój obowiązek — sprzedaży zboża państwu. Członkowie Prezydium Gminnej Rady Narodowej zmobilizowali do tej akcji sołtysów, którzy w większości wywiązali się ze swych obowiązków.

Przed rozpoczęciem skupu Komitet Gminny zorganizował odprawę agitatorów, którym zalecono, by osobistym przykładem przodowali w skupie. Agitatorzy przystąpili do pracy. W gromadzie Lipka jako pierwsi odstawili zboże: tow. Gozdera, ob. Błaszczyk — członek ZSL i ob. Franciszek Szubert, który jako pierwszy w całej gminie wykonał roczny plan skupu. Następnie sołtys z Lipki, Stanisław Pawłowicz, który jest przodownikiem w wypełnianiu obowiązków wobec państwa, przeprowadzał rozmowy z chłopami w gromadzie na temat skupu. Agitowali również: tow. Gozdera, ob. Błaszczyk i instruktor rolny GRN — Pieszczeniewicz. Tow. Darnowski — agitator, pracownik zlewni mleka, rozmawiał o skupie zboża z każdym chłopem przywożącym mleko. Tow. Sasin, który wypełnił również swój plan z nadwyżką, i inni agitatorzy przekonywali sasiadów o obowiązku odprzedaży zboża państwu. Szeroka agitacja pomogła, bowiem niektórzy chłopi nawet przekroczyli swoje plany, jak Antoni Kubicki — małorolny, który wykonał w 200 proc. plan skupu, Franciszek Szychowski, który wykonał plan w 180 proc. i inni. W ten sposób gromada Lipka wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w gminie.

W celu dalszego usprawnienia akcji skupu, na wniosek Komitetu Gminnego PZPR, powołano Gminną Komisję Zbożową, do której weszli przedstawiciele KG PZPR, ZSL, GRN i organizacji masowych. Komisja, dla okazania pomocy aktywowi gromadzkiemu, wytypowała opiekunów dla każdej gromady. Gromadą Dąbrówka Mała opiekował się Józef Rogowski, przewodniczący GKW ZSL. W porozumieniu z sołtysem, Janem Fortuną, zorganizował on manifestacyjną odstawę zboża Na pieknie udekorowanym pierwszym wozie umieszczono napis: „My, dąbrowiacy — odwozimy zboże dla ludzi pracy". Następnie jechał sołtys Fortuna, który wykonał plan roczny w 95 proc., Józef Sikorski, Rubaj, Szczeszek i inni. Ogółem wyjechało manifestacyjnie do punktu skupu 9 wozów, wypełnionych zbożem. W kilka dni potem nastąpiła druga manifestacyjna odstawa i Dąbrówka Mała zajęła czołowe miejsce w gminie, wykonując 80, a następnie 100 proc. planu miesięcznego.

Pomimo jednak dobrej pracy kilku organizacji gromadzkich, KG nie wykazał dość operatywności, aby zaopiekować się słabszymi gromadami i nieść im pomoc. A przecież istnieją na terenie gminy gromady jak: Niesułków — kolonia, Skoszewy Nowe, Poćwiardówka, na terenie których słabo przebiegała akcja skupu. Niektórzy członkowie partii, a nawet aktywiści partyjni w tych gromadach, sami nie odstawili zboża, jak na przykład towarzysz Grzelak — sekretarz organizacji gromadzkiej w Skoszewach Nowych, Józef Wilamek z Poćwiardówki — członek KG i inni.

Przytoczone fakty świadczą, że Komitet Gminny pomimo pewnych osiągnięć posiada jeszcze szereg braków w swej pracy, braków widocznych między innymi w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. W gminie Niesułków nie ma dotychczas spółdzielni produkcyjnej, mimo że od dwóch lat istnieją tutaj trzy komitety założycielskie. KG na swych posiedzeniach wielokrotnie omawiał zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, podejmując w tej dziedzinie wiele uchwał, jednak z powodu braku kontroli wykonania podejmowanych uchwał, sprawa dotychczas nie ruszyła z miejsca.

Chłopi przodujących gromad pokazali w akcji skupu swe oddanie i poświęcenie dla ludowej ojczyzny. Wśród nich właśnie należy przeprowadzić wzmożoną pracę uświadamiającą o znaczeniu i wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Trzeba, żeby KG w Niesułkowie konsekwentnie realizował uchwały VII Plenum KC PZPR, które podkreślają, że rozwój spółdzielczości produkcyjnej wymaga dużej i wszechstronnej, cierpliwej i codziennej pracy politycznej i organizacyjnej, zarówno z istniejącymi już komitetami założycielskimi, jak i wśród wielkiej masy mało i średniorolnych chłopów, gospodarujących indywidualnie. Wymaga nieustannego pogłębiania więzi z chłopstwem pracującym, wnikania w sprawy i bolączki gromady, mobilizowania biedoty i średniaków do walki z kułackim wyzyskiem.

Wypełnienie tych zadań przez Komitet Gminny w Niesułkowie pozwoli całej gminie nie tylko przodować w skupie zboża, ale pomoże również w rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej i przyczyni się do umocnienia spójni między miastem a wsią.

Z. RUTA

Kartą wyborczą i czynem produkcyjnym

Włókniarze będą głosować na listę Frontu Narodowego

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Włókniarzy

26 października naród polski pójdzie do urn wyborczych, by najlepszych swych synów i córki wybrać na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — najwyższego organu władzy ludowej, która nieugięcie stoi na straży interesów mas pracujących i nieustannie troszczy się o poprawę ich bytu.

Troska ta jakże wymowny wyraz znajduje w Wielkiej Karcie Praw ludu pracującego — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela" — głosi nasza Konstytucja, wyjaśniając dalej dokładnie, że prawo do pracy — to „prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy".

Nie było i nie ma na świecie żadnej konstytucji burżuazyjnej, która podobne prawo mogłaby zagwarantować.

Pamiętamy dobrze, jak to było u nas przed wojną: 8 milionów „zbędnych rąk" na wsi i 700 tysięcy bezrobotnych w mieście i to nie w czasie kryzysu, ale przy tzw. „dobrej koniunkturze" — oto było działanie kapitalistycznego „prawa do pracy".

Tylko i jedynie w krajach, gdzie, jak w naszej Ojczyźnie, u władzy pozostaje lud pracujący, gdzie środki produkcji są własnością społeczną — prawo do pracy jest zapewnione i zagwarantowane, zmora bezrobocia nie istnieje.

Jakże łatwo zilustrować realność każdego ze wspaniałych praw utrwalonych w Konstytucji na przykładzie najbliższej nam rzeczywistości — rzeczywistości naszego miasta.

Pamiętamy Łódź przedwojenną — miasto brudu, miasto bez wody i kanalizacji, wydane na łup chorób i epidemii. Kapitalistom, oczywiście, nie zależało na zdrowiu setek tysięcy robotniczych mieszkańców Łodzi. I oto w ciągu 8 lat istnienia Polski Ludowej jakże się zmienił na lepsze ten opłakany stan rzeczy: z roku na rok rośnie sieć wodociągów i kanalizacji. Władza ludowa nie szczędzi kosztów na zaopatrzenie Łodzi w dobrą, zdrową wodę: w ciągu krótkiego już czasu miasto nasze otrzyma wodę doprowadzoną budowanym obecnie rurociągiem z Pilicy. Fakt ten mówi sam za siebie.

A przecież nie jest to jedyny dowód troski naszego rządu i partii o podniesienie stanu zdrowotnego Łodzi. Rośnie sieć pracowniczych ośrodków zdrowia, przybywa coraz więcej doskonale wyposażonych ambulatoriów i punktów medycznych przy zakładach pracy. W byłych zakładach Scheiblera i Grohmana przed wojną służbę lekarską pełniła tylko jedna „siostra". Obecnie w ZPB im. Stalina mamy w pięknej stacji zdrowia nie tylko lekarzy i wykwalifikowany personel medyczny, ale również całkowicie wyposażony gabinet dentystyczny.

Nie łatwo jest odrobić przeklętą spuściznę zaniedbań po rządach Poznańskich i Geyerów, Konów i Haeblerów, a przecież — trzeba stwierdzić — coraz bardziej znika ciasnota w halach fabrycznych, coraz lepsze rezultaty osiąga BHP w zakładach pracy.

W Polsce sanacyjnej za równą pracę kobiety otrzymywały znacznie niższe wynagrodzenie, niż mężczyźni. Ciąża była dla kobiety pracującej równoznaczna z utratą pracy. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kobieta została wyzwolona z wiekowej niewoli, została — jak nigdy dotąd w naszych dziejach — otoczona troską i opieką. Nie ma takiego zawodu, nie ma takiego stanowiska, którego by kobieta w naszym państwie osiągnąć nie mogła. Tysiące klinik położniczych i izb porodowych, tysiące żłobków i przedszkoli gwarantuje i umacnia opiekę państwa nad matką i dzieckiem — zasadniczą zdobycz, utrwaloną w naszej Konstytucji.

Wzrastająca wciąż sieć szkół podstawowych, średnich i wyższych zakładów naukowych, kin i teatrów, klubów robotniczych, domów kultury i świetlic, bibliotek i księgozbiorów, coraz to nowe kursy dokształcające i zawodowe, liczne szkoły dla pracujących — to nie tylko gwarancja prawa do nauki i do korzystania ze zdobyczy kultury, to równocześnie zapewnienie realnej możliwości awansu społecznego we wszystkich dziedzinach życia: dziś — robotnik, jutro — inżynier, oficer, dyrektor, technik, artysta...

Państwo nasze, nasza partia, troszczą się o ludzi pracy, o ich byt, o rozwój kulturalny. „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi". „Prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów woli ludu pracującego".

Prawom jednakże ludzi pracy muszą towarzyszyć obowiązki, od których należytego wykonywania zależy utrwalenie i dalszy rozwój zdobyczy, zawartych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Istnieje więc obowiązek strzeżenia i poszanowania własności społecznej, patriotyczny obowiązek obrony Ojczyzny, czujności wobec wrogów władzy ludowej.

Obowiązki te wypływają z nierozerwalnej jedności działania państwa i jego obywateli: jeśli władza w państwie jest moją władzą, jeśli państwo jest moim państwem, Konstytucja — moją Konstytucją, prawo — moim prawem, jeśli jestem współgospodarzem mego kraju, to muszę bronić mego państwa, przestrzegać moich ustaw i jak najlepiej gospodarować, troszczyć się o rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mojego kraju. Tę właśnie patriotyczną świadomość i jedność działania wszystkich uczciwych obywateli zademonstrujemy 26 października br.

Pójdziemy do urn wyborczych i będziemy głosować za rozkwitem naszej gospodarki, za wzrostem naszego dobrobytu, za szczęśliwą przyszłością naszą i naszych dzieci. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Program Wyborczy Frontu Narodowego otwierają przed nami perspektywy dalszego wspaniałego rozwoju.

Nie znajdzie się w Polsce ani jeden Polak-patriota, który by nie stał na stanowisku naszej Konstytucji. Nie zabraknie też ani jednego uczciwego obywatela, który by w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie oddał swego głosu na listy Frontu Narodowego.

Przed związkami zawodowymi, największą masową organizacją klasy robotniczej, stoją w obliczu wyborów specjalne, wielkie zadania. Wszystkie organizacje związkowe, do grup związkowych włącznie, muszą nie tylko zapoznać jak najszersze rzesze robotników ze znaczeniem zbliżających się wyborów, ale starania ich i wysiłki winny iść również w kierunku zmobilizowania załóg fabrycznych do wzmożonych wysiłków produkcyjnych, do realizacji zaszczytnych zobowiązań na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że łódzka klasa robotnicza, mająca poza sobą tak piękne tradycje walk o wyzwolenie społeczne i narodowe, w obliczu zbliżających się wyborów dowiedzie manifestacyjnie jedności swojej woli zbudowania socjalistycznej ojczyzny, nie tylko stuprocentowym udziałem w głosowaniu na listę wyborczą Frontu Narodowego, lecz również czynem produkcyjnym.

Dlaczego głosuję na Front Narodowy

Wzmożoną pracą będę realizował zadania Programu

Realizacja Programu Wyborczego Frontu Narodowego stawia przed wszystkimi ludźmi miłującymi pokój i ojczyznę, w tej liczbie i przede mną, odpowiedzialne zadania. Przede wszystkim musimy przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy, rozwijać jak najszerzej współzawodnictwo i racjonalizatorstwo.

Dlatego też, zdając sobie sprawę jak ważne są w naszej gospodarce nowatorstwo i racjonalizacja — postanawiam pracować nad sobą, rozwijać swe wiadomości fachowe, by tym samym przyczynić się do realizacji wielkich zadań — zawartych w Programie Wyborczym.

Pracując w ZPB im. Stalina, w dziale mechanicznym, poczyniłem wiele usprawnień, które pozwoliły podnieść wydajność pracy i zmniejszyć godziny postojowe w przędzalni, a także zaoszczędzić poważne sumy naszej gospodarce.

Ogłoszony Program Frontu Narodowego, który wytycza nam drogę — zobowiązuje mnie do jeszcze wydatniejszej pracy, gdyż Polsce potrzebni są ludzie światli, zdający sobie sprawę z odpowiedzialności za losy swej ojczyzny.

LUCJAN ORCZYKOWSKI
racjonalizator ZPB im. Stalina

Władza ludowa udostępnia mi drogę do wiedzy

Jestem słuchaczką IV roku Uniwersytetu Łódzkiego. Wykształcenie, jakie zdobyłam, zawdzięczam Ludowej Ojczyźnie. Otrzymałam stypendium w szkole średniej. Dzięki stypendium mogę się uczyć dalej.

Dziś każdy student, każdy uczeń, ubiegający się o pomoc, otrzymuje ją w formie stypendium lub bezpłatnego mieszkania w Domu Akademickim.

Jestem bezpartyjna. Podobnie jak chyba wszyscy studenci Uniwersytetu Łódzkiego, będę głosowała na Front Narodowy, który jest jednością działania wszystkich Polaków, partyjnych i bezpartyjnych, pragnących szczęścia i rozkwitu ojczyzny. Front Narodowy stwarza jasne i wyraźne persnektywy szczęśliwej przyszłości.

HALINA MATULOWA
studentka IV roku Wydziału Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Za pokojem

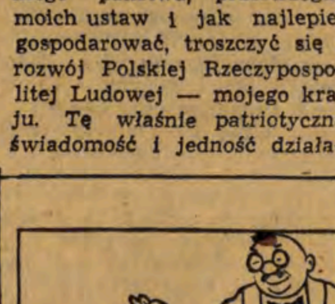
Przed wojną trudno mi było znaleźć jakiekolwiek zajęcie. Po wyzwoleniu, w roku 1945, mogłem rozpocząć pracę w wybranym przeze mnie zawodzie kolejarza.

Pracuję obecnie jako dyżurny ruchu na stacji Łódź-Kaliska. W najbliższym czasie będę zawiadowcą stacji, niedawno otrzymałem bowiem awans służbowy. Dwoje moich małych dzieci — Jacka i Dariusza — czeka jeszcze lepsza przyszłość, bowiem realizacja Planu 6-letniego przyniesie dalszą poprawę naszego bytu.

Oddając swój głos na listę Frontu Narodowego będę głosował za dalszym rozkwitem Ojczyzny, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych — za pokojem.

HENRYK SZKURŁAT
dyżurny ruchu stacji Łódź-Kaliska

Bielizna dla liliputów -letnie sandałki na jesień...





Ekipa korespondentów w składzie: A. Pytke, H. Robaszkiewicz, A. Małolepszy, M. Kowalski, J. Czarkawski, M. Gajek, B. Łukaszewicz, K. Szewc, A. Dreczko, D. Krajewska, udała się w ostatnich dniach do sklepów handlu uspołecznionego, w celu zapoznania się ze stanem zaopatrzenia na sezon jesienno-zimowy.

Ze sklepu MHD Nr 544 przy ulicy Piotrkowskiej 154 wielu klientów wychodzi, nie dokonawszy zakupu, ponieważ sklep ten nie jest dostatecznie zaopatrzony na sezon jesienno - zimowy. Na zapytanie kupujących, czy są płaszcze damskie o wymiarach Nr 44, 46, płaszczyki dziecięce, fartuchy szkolne, mundurki uczniowskie — słyszy się ciągle odmowną odpowiedź ekspedientek.

Płaszcze damskie, które oglądaliśmy w sklepie, są pogniecione, wyglądają nieefektownie. Otrzymać można tylko numery 48, 50 i 52 — na bardzo duże osoby. Kolor ich jest jaskrawy. Pomimo dość niskiej ceny — 300 do 520 zł. za sztukę — nabywców brak.

W sklepie powyższym znajdują się również garnitury męskie produkcji Sosnowieckich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, o rozmiarach 50, 52 i 48. I na te garnitury nie ma jednak nabywców, bo kołnierze podszyte zostały flanelą, w kolorach jaskrawych, częstokroć w różnobarwne wzory.

W hali targowej przy ulicy Kościelnej 6 nie ma damskich kompletów jedwabnej bielizny o rozmiarze Nr 5, podczas gdy półki uginają się od kompletów Nr 4, które znów są za małe na normalne osoby. Winę za ten stan rzeczy ponosi Centrala Odzieżowa, która do jednego sklepu nadsyła komplety Nr 5, a do drugiego Nr 4, powodując w ten sposób zbędne remanenty w sklepach.

W sklepie powyższym znajdują się również dziewczęce mundurki szkolne, ale tak wadliwie wykonane, że nie znajdują nabywców, chociaż ten właśnie artykuł z początkiem roku szkolnego jest bardzo poszukiwany. Mundurki są tak skrojone, że spódniczki wykonano na trzyletnie dziewczynki, a bluzeczki na 10-letnie, względnie nawet na starsze.

Mundurki powyższe wykonane zostały przez PFK Ośrodek Nr 2 w Łodzi, a brakarz Nr 95 uznał je za „nadające się" do sprzedaży.

* * *

W sklepie przy ulicy Nowomiejskiej 3 brak jest szkolnych ubranek chłopięcych i gotowej konfekcji dziecięcej od lat 7 do 12. Są natomiast płaszczyki dziewczęce produkcji Boguszewskich ZPO oraz płaszcze damskie, wyprodukowane przez ZPO z Łomnicy, które skrojono na miarę tzw. „osy". Niestety, tak „smukłych" sylwetek nie widzimy od dawna w naszym mieście.

W Domu Towarowym PSS przy ulicy Pabianickiej 188 brak jest ciepłej bielizny męskiej w większych rozmiarach, brak mundurków szkolnych, fartuchów, o które klienci ciągle pytają. Kierownictwo sklepu informuje, że zamówienie złożone było w terminie, ale Dział Zaopatrzenia PSS Łódź — Południe nie przydzielił pełnego asortymentu wspomnianych artykułów.

* * *

Sklep Nr 564 również nie został odpowiednio zaopatrzony w odzież na sezon jesienno - zimowy. Dotychczas nie otrzymano jeszcze z dyrekcji MHD rozdzielnika na towary i dlatego brak jest garniturów w ciemnych kolorach i płaszczy męskich.

Rozdzielniki masy towarowej w dalszym ciągu, pomimo wielokrotnej krytyki prasowej, sporządzane są „odgórnie" w zaciszu gabinetów dyrekcyjnych, bez udziału kierowników sklepów, którzy przecież znają życzenia kupujących. Po staremu nadsyła się do sklepów towary, na które nikt nie reflektuje, towary, które bezużytecznie zalegają półki i magazyny.

* * *

Nielepiej przedstawia się sprawa zaopatrzenia ludności w obuwie: w sklepie MHD Nr 177 przy ulicy Nowotki brak jest obuwia skórzanego, przystosowanego na sezon jesienny. Przede wszystkim zaś odczuwa się brak obuwia sportowego i roboczego.

Ostatnio do sklepu tego nadesłano tanie i dobrze wykonane dziecinne sandałki, których latem ciągle brakowało.

Poza tym wiele bucików posiada za niskie podbicie. W pudełkach znajdują się dwie pary „gdynek" na prawą nogę, nie wiadomo gdzie wyprodukowanych, nie posiadających cechy fabrycznej.

Podobna sytuacja istnieje w sklepie MHD przy ulicy Kościelnej 6, gdzie również brak jest obuwia roboczego na skórze i na gumie. W Domu Towarowym przy ulicy Pabianickiej 188 nie ma butów w większych rozmiarach. Brak jest również kaloszy męskich.

Powyższe fakty świadczą o złej pracy aparatu zaopatrzenia MHD i PSS, świadczą one również o braku czujności u pracowników Centrali Odzieżowej, którzy źle wyprodukowany towar przyjmują do sprzedaży i przesyłają z kolei do poszczególnych sklepów. Dlatego też trzeba, aby do walki z brakoróbstwem włączyli się wszyscy. I ci, co towar produkują, i ci, którzy powołani zostali do kontroli jakości produkcji, i centralne zarządy poszczególnych gałęzi przemysłowych, i pracownicy handlu we wszystkich jego ogniwach. Trzeba bowiem pamiętać, że walka o należyte zaopatrzenie i o jakość sprzedawanych towarów, to nie tylko zagadnienie gospodarcze, ale również i polityczne.

Troska o usuwanie przeżytków biurokracji i bezduszności w naszym aparacie handlowym jest obowiązkiem administracji instytucji handlowych, organizacji partyjnych, rad zakładowych, wszystkich wytwarzających i rozprowadzających artykuły pierwszej potrzeby.

Minął tydzień

Biegną sztafety. Któż zdoła wyliczyć. Na „szczycie". Nie pchaj się pan. Młodzież na widowni.

„Pod Programem Wyborczym Frontu Narodowego podpiszą się wszyscy, którzy chcą, aby szybko postępowała naprzód budowa Polski socjalistycznej" — stwierdził Feliks Kowalski, uczestnik zebrania Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Jeszcze nie przebrzmiał apel rzucony przez 9 przodujących zakładów kraju, a już zaczęły napływać meldunki z terenu Łodzi i województwa o rosnącej z dnia na dzień fali patriotycznych zobowiązań na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Więcej przędzy, więcej tkanin i materiałów — oto odpowiedź łódzkiej klasy robotniczej, wcielającej wraz z całym narodem Program Wyborczy w życie.

Wszystko, co uczciwe i twórcze, staje w szeregach Frontu Narodowego, by budować szczęśliwą przyszłość Ojczyzny. Robotnicy i chłopi, inżynierowie i lekarze, artyści i naukowcy, wojskowi i „cywile", starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni — wszyscy skupiają swe siły, zestrzelają swe uczucia w jedno ognisko, dla jednego wspólnego celu — budowy Polski socjalistycznej.

„Bie-rut, Sta-lin, Po-kój"! — skandują uczestnicy zebrania, zgromadzeni w świetlicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina.

Na salę wkracza sztafeta młodych wyborców z ZPB im. F. Dzierżyńskiego: prządka Zofia Łąska, tkaczka Romualda Bednarkiewicz, przedstawiciel inteligencji technicznej — Jerzy Rogowski. Niosą dumny meldunek o podjętych zobowiązaniach.

W imieniu młodzieży Zakładów im. Stalina odpowiada sztafecie Maria Szczęśniak, która podniesie wydajność pracy o 600 wątków. W ślad za meldunkiem Szczęśniak płynie dużo innych dumnych meldunków. 609 zobowiązań podjęła już młodzież Zakładu „C". Wyprodukuje ona dodatkowo 53.751 metrów tkanin.

Od zakładu do zakładu biegną w Łodzi sztafety młodych wyborców.

Coraz więcej załóg z terenu Łodzi i województwa włącza się do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Kutnowscy kolejarze usprawnią regularność biegu pociągów, skrócą postoje, będą prowadzić pociągi za „listami gwarancyjnymi", zastosują nowe, przodujące metody pracy.

Załogi: ZPDz im. Ofiar 10 Września, ZPW im. Struga, Kombinatu Piotrkowskiego, Północno - łódzkich Zakładów Jedwabniczych, Elektrowni Łódzkiej itd. itd. — stanęły zgodnie na apel.

Fala zobowiązań podnosi się stale...

Pracujące chłopstwo województwa łódzkiego śladem klasy robotniczej, porwane jej przykładem — odpowiedziało na Program Wyborczy Frontu Narodowego wzmożeniem wysiłków nad podniesieniem wydajności z ha, skróceniem terminów obowiązkowych dostaw, zobowiązaniem realizacji wszystkich powinności wobec państwa.

Chłopi gromady Wygiełdów, w powiecie wieluńskim, zakończą siewy do 1 października, wykonają orki zimowe do dnia 20 listopada, spłacą wszystkie należności finansowe do 25 grudnia, odstawią więcej mleka i tuczników.

Chłopi z Anielina, Leszna, Siedlca, ze spółdzielni produkcyjnych i PGR... Któż zdoła wyliczyć wszystkie miejscowości? Cała pracująca wieś województwa łódzkiego włącza się do walki narodu o realizację Programu Wyborczego, wraz z całym narodem pragnie uczcić wybory i XIX Zjazd WKP(b).

Wśród wielu dumnych meldunków miasta i wsi warto podkreślić, że Elektrownia Łódzka podjęła cenne zobowiązania na powitanie Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Wyprodukuje ona o 35 milionów kWh energii elektrycznej więcej niż przewidywał plan. W porównaniu z rokiem 1938 Elektrownia nasza produkuje blisko trzy razy więcej energii. Ale też rosną i potrzeby. Coraz bardziej rozwija się nasz przemysł, coraz więcej jest „konsumentów elektryczności". Nawet na wsi skończyła się era „kopciuchów" naftowych. Toteż energii elektrycznej potrzebujemy coraz więcej i więcej. Nakłada to na nas obowiązek oszczędzania, zwłaszcza obecnie, w okresie tzw. „szczytów" jesienno-zimowych. Przestrzegać więc należy zarządzeń Elektrowni w zakresie ograniczeń w zużyciu prądu. Łodzianie są zdyscyplinowani, dbają o dobro społeczne i w tym wypadku również nie będą wykraczać przeciw swym obywatelskim obowiązkom. Na pewno.

Nie pchać się... Znajdzie się miejsce dla każdego... Stadion duży i pan się zmieścisz.

— To czemu pan włazisz przede mnie?

To jedna z rozmów z długiej kolejki przed punktami sprzedaży biletów na mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja. Taki mecz to dla łodzian niemała sensacja. Jest przecież rzeczą całkiem zrozumiałą, że mając dość „słabeuszostwa" swej drużyny I-ligowej, pragną ujrzeć wreszcie spotkanie piłkarskie, stojące na wysokim poziomie.

Ci, którzy dostali bilety, nie zawiedli się. Wprawdzie w reprezentacji państwowej był tylko jeden łodzianin, Wapiennik, ale Wapiennik nie zawiódł i po ładnej emocjonującej grze, spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym.

Chociaż łódzkie teatry nie zawsze grają przy zapełnionej widowni, to w dniu wczorajszym sala Teatru Powszechnego była wyjątkowo „nabita". Oto dyrekcja teatru zorganizowała przedstawienie sztuki A. Fredry „Damy i huzary" — dla młodzieży szkolnej.

Dawno nie oglądaliśmy tak żywej widowni, takiej szczerej reakcji na grę aktorów.

Inicjatywa Teatru Powszechnego, udostępniająca młodzieży szkolnej za minimalną opłatą (cena wstępu wynosiła 5 zł) obejrzenie przedstawienia, jest godna naśladowania. Wychowujemy nowego widza. Upowszechniamy sztukę.

* * *

Ubiegły tydzień przyniósł nam nowe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach naszego życia. Rozwijamy się, rośniemy, kroczymy ciągle naprzód. Takie jest właśnie prawo socjalistycznego rozwoju — podążać coraz szybciej ku nowemu i lepszemu.

Skupieni we Froncie Narodowym przełamiemy wszystkie przeszkody, zaś w wyborach zamanifestujemy jedność działania wszystkich uczciwych obywateli — Polaków-patriotów.

Z. ŚNIECIKOWSKI

SPORT



Bramki reprezentacji Czechosłowacji bronił w Łodzi Moravek, który niejednokrotnie zbierał gorące oklaski 40 - tysięcznej widowni.

NA ZDJĘCIU: Moravek podczas jednej z udanych akcji.

Dwa zwycięstwa były bliskie...

W Pradze

prowadziliśmy 2:1 wyrównanie padło w drugiej połowie z rzutu karnego

(Telefon własny „Głosu Robotniczego")

Praga, (tel. wł.) — Do 75 min. spotkania prowadziliśmy 2:1, w tym zaciętym, ciężkim spotkaniu. Wyrównanie padło z rzutu karnego. Przypadkowa ręka Mamonia została surowo oceniona przez sędziego. Zdzarsky egzekwował karnego z mistrzowską precyzją. Szymkowiak nie miał nic do powiedzenia przy tym strzale. Czechosłowacy wyrównali, a choć ostatnie minuty upłynęły pod znakiem ostrej ofensywy naszej drużyny, wynik nie uległ zmianie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

POLSKA — Szymkowiak, Gędłek, Bartyla, Banisz, (Glimas), Bieniek, Mamoń, Mordarski (Breiter), Anioła, Alszer, Trampisz, Wiśniewski.

CSR — Pavlis (Dolejzsky), Sebesi, Koubek, Nowak, Recek (Trnka), Benedikowic, Hlavacek, Miller, Tomas, Zdzarsky, Palowic (Hertl).

Sędziował Szylagi (Węgry), widzów blisko 40.000.

W Pradze, tak jak u nas, deszcze leją od kilku dni. Boisko było błotniste, a przy tym nierówne, co miało niemały wpływ na grę. Zaczyna się niezbyt pomyślnie, bowiem Czechosłowacy z miejsca atakują i przez dobry kwadrans tylko się bronimy. Ale z taką taktyką nasi piłkarze liczyli się przed meczem. Rozmyślnie więc zwalniają tempo akcji, starają się wybić przeciwnika z uderzenia. Bartyla na razie niepewny, zdenerwowany, powoli opanowuje się coraz skuteczniej wkraczając do akcji. Wspaniały jest Banisz. Ma on przeciw sobie najlepszego napastnika Czechosłowacji — Hlavacka, ale nie pozwala mu na swobodne raidy i dośrodkowania. Jest wciąż przy nim, pilnuje go z najwyższą uwagą.

Napór zmalał, zdawało się, że przeszliśmy już najgorsze niebezpieczeństwo, gdy w 17 min. Hlavacek zmylił Banisza, błyskawicznie dośrodkował i Miller główką uzyskał prowadzenie. Był to sygnał dla przejścia do kontrnatarcia. Wiśniewski dalekim strzałem próbuje umiejętności Pavlisa. Za chwilę Sebesi zatrzymuje nieprawidłowo Aniołę i sędzia dyktuje rzut wolny. Odległość 20 metrów. Czechosłowacy murują, ale Mordarski dostrzegł lukę w tym murze. Ostry fałszerz myli bramkarza i piłka trzepoce w siatce. Gospodarze są wyraźnie zdeprymowani utratą bramki. Oddają całkowicie inicjatywę naszym piłkarzom. Ataki falowo suną teraz na bramkę Pavlisa. Mordarski jest nie do utrzymania. Nieustannie zmienia pozycje, próbuje przełamać mur obronny z różnych pozycji. W 33 min. znalazł się obok Trampisza na lewej stronie. Podciąga Flanka do linii autowej, miękko dośrodkowuje i Wiśniewski z 5 metrów wali do siatki. Płaskie, przyziemne podania zdobywają uznanie widowni. Publiczność żywo oklaskuje efektowne kombinacje polskiej piątki ofensywnej. Alszer, Mordarski i Wiśniewski, często, choć niecelnie, strzelają. Tak trwa do końca połowy.

Po zmianie stron przewaga polskiego zespołu nieco zmalała, ale nadal jesteśmy w ataku. Czechosłowacy rewanżują się sporadycznymi akcjami prawej strony, nasza defensywa jednak likwiduje niebezpieczne sytuacje. W 18 min. musi opuścić boisko Mordarski. Doznaje przykrej kontuzji w zderzeniu z Sebesim i wędruje do szatni. Breiter nie był tak dobrze usposobiony jak jego poprzednik. Bojowość napadu naszego osłabła. Czechosłowacy wzmocnili tempo. Nasza defensywa uwikłana w ciężką walkę, niewiele może wspomagać napad, który zresztą jeszcze szybciej traci piłki, niż je dostaje. Nadomiar złego Banisz doznaje kontuzji i miejsce jego zajmuje Glimas.

W 75 min. Hlavacek bije rzut rożny. Piłkę przejmuje na piersi Mamoń. nieszczęśliwie dotyka ją ręką, sędzia gwiżdże karny. Szymkowiak wyciągnął się jak struna do silnego strzału Zdżarskiego, ale nawet nie musnął piłki. Z precyzją zegarmistrza Zdzarsky wyzyskał szansę na wyrównanie. Jeszcze 5 min. trwa napór gospodarzy i w końcowych minutach do ataku poderwali się Polacy. Są jednak nerwowi, strzelają niecelnie, spóźniają się z decyzjami. Zresztą Dolejzsky, który zmienił Pavlisa, jest znakomitym bramkarzem. Wyłapuje najniebezpieczniejsze strzały. Na kilka chwil przed końcem Alszer ma wspaniałą okazję, ale posyła piłkę o centymetry obok słupka.

Polacy zagrali w sumie dobry mecz i zostawili w Pradze jak najlepsze po sobie wrażenie. Nareszcie zarzucili niecelne, na oślep bite podania, kombinowali płasko, może zbyt mało nawet widziało się dalekich półgórnych przerzutów. Walczyli z ambicją. *Żadna piłka nie była dla nich* stracona. Nieraz widziało się jak Mordarski cofał się głęboko pod własną bramkę, by za chwilę toczyć pojedynek ze środkowym pomocnikiem Czechosłowaków. Pomocnicy chętnie szli za napadem, tworząc mocne zaplecze jego akcji zaczepnych.

W obronie najwyższą notę postawić trzeba Baniszowi, sprawił on miłą niespodziankę swą znakomitą postawą. W pomocy Bieniek był lepszy, dokładniejszy od Mamonia, wykazywał więcej zmysłu kombinacyjnego, niż żywiołowy krakowianin. Mamoń był zrozpaczony swym błędem, który kosztował drużynę utratę zwycięstwa, nie można jednak mieć do tego zawodnika pretensji. Ręka była tak przypadkowa, jak nieoczekiwana następnie decyzja sędziego. Nigdy dotąd nie widzieliśmy takiej decyzji arbitra i pod tym względem gospodarze w pełni z nami zgadzali się.

W napadzie Mordarski zagrał jeden z najlepszych meczów swej kariery. Szybki i agresywny był Wiśniewski na lewej flance. Trampisz miał polecenie wspomagania defensywy, toteż rzadko widziało się go w przodzie, ale miał on kilka pięknych zagrywek z Wiśniewskim i Alszerem.

W zespole czechosłowackim najwybitniejszą indywidualnością, obok Hlavacka, był Recek, jednak tuż przed przerwą naderwał sobie ścięgno, i musiał zejść z boiska. Jego następca Trnka, znany dobrze łodzianom z występów Bratysławy, wyróżnił się tylko nazbyt ostrą grą.

Mecz był żywy, nadspodziewanie emocjonujący, a nasi *gospodarze składali* kierownictwu gorące gratulacje po zakończeniu zawodów.

Polacy wyjeżdżają z Pragi w poniedziałek w nocy i w południe następnego dnia przybędą do Warszawy.

J. TRIKAR

W Łodzi

defensywa nie potrafiła powstrzymać Koksteina przez pełne 90 minut

W 40 min. prowadziliśmy 1:0. Cehelik zrehabilitował się za dwa straszliwe pudła w poprzednim okresie i głową skierował do siatki silne podanie Baszkiewicza. Ale ten sukces nie gwarantował jeszcze zwycięstwa w meczu. Nasz napad jako formacja, praktycznie rzecz biorąc, nie istniał. Widzieliśmy pojedyncze zrywy i indywidualne zagrania. Mogło to przynieść jakąś przypadkową korzyść, nie zapewniało jednak trwałego powodzenia. Także w defensywie nie mogliśmy dostrzec tendencji do kolektywnych operacji. Większość piłek ekspediowanych z obrony przejmowali przeciwnicy.

Wystarczyła jednak reprymenda trenera w przerwie meczu. Po zmianie stron na boisko wyszła ta sama polska jedenastka, ci sami zawodnicy, a rozpoczęli oni inną całkiem grę. Znikły baloniki, chaotyczne, fatalnie niedokładnie adresowane podania, piłka wędrowała dołem, przy ziemi, a napad nareszcie związany był w spoistą całość. Akcje zaczepne rozgrywane były już w głębi pola.

Inicjatorem spokojnej, planowej gry był Wapiennik. To on nawiązał kontakt z Suszczykiem. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów byliśmy świadkami skutecznych zagrań linii pomocy.

Gdyby przy tym Suszczyk ładnie rozpoczynane akcje nie kończył na podaniu na ślepo, gdyby Cieślik, przechodzący wyraźnie spadek formy, nie ufał zbytnio w skuteczność swego strzału, gra polskiej drużyny nabrałaby jeszcze większej płynności.

W pierwszej połowie meczu Cieślik nagrodzony został oklaskami za efektowne nożyce. Jaka była z tego korzyść? Żadna! Za piłkę podziękował mu prawy obrońca czeski. O *wiele więcej takich podziękowań* ze strony przeciwników otrzymali Suszczyk i Janduda. Ten ostatni walił w piłkę z całej siły, czy zachodziła tego potrzeba, czy nie. Posługiwał się tylko i *wyłącznie* oswobadzającymi wykopami. Podania szwankowały zresztą u wszystkich naszych zawodników, chociaż gra rozpoczęła się bardzo pomyślnie. Koncert ten trwał zaledwie 15 minut.

Ten kwadrans odsłonił prawdziwe możliwości naszych reprezentantów. Niestety, szybko zapomnieli oni o swojej roli i cały urok prysł.

Podobnie jak na każdym meczu i tym razem najsilniejszą bronią Polaków była ambicja. Ale cóż z tego. Odebraną z dużym poświęceniem i trudem piłkę często nie było komu podać do napadu. Niejednokrotnie pomocnik polski z większą łatwością dostrzegłby na trybunie wśród zbitej masy 40 tys. publiczności swego znajomego, niż skrytego za plecami Czecha polskiego napastnika. Powtarzamy stare błędy taktyczne.

Blok defensywny Czechów nie był przecież tak skonsolidowany. Wystarczyło mocniej, bardziej energicznie nacisnąć, aby szeroko utorować sobie drogę na przedpole bramkowe.

Tego rodzaju przypuszczenie potwierdziło się zresztą w zupełności w pierwszych dziesięciu minutach drugiej połowy meczu. Wówczas to drużyna polska popełniała najmniej błędów. A efekt? Raz po raz bramkarz czeski w efektownym stylu interweniował.

Najłatwiej jednak sypnąć pod adresem drużyny starannie uzbieraną wiązanką zarzutów, w świetle których nieobecni na meczu mogliby urobić sobie opinię, iż jedenastka polska wypadła bardzo słabo.

Pierwszym usprawiedliwieniem jest trema. I to należy podkreślić. Tylko ten, kto był piłkarzem, potrafi zrozumieć beniaminka w reprezentacji. Chce on wypaść jak najlepiej. Stąd częsty pośpiech przy podaniach, stąd bierze również swój początek niepotrzebne przetrzymywanie piłki.

Pod tym względem lepsi byli Czesi. Prym wśród nich wiódł prawoskrzydłowy Kokstein. Zawodnik ten, którego już kilka lat temu uważaliśmy za weterana sportu, jeszcze raz udowodnił naszej młodzieży, że zasadniczym elementem w meczach piłkarskich powina być wysoka technika.

Na tym polu ustępowali mu wyraźnie, choć przewyższali Polaków, pozostali czterej jego koledzy z napadu. Posługując się sztywną zasadą systemu „WM", napad czeski jedynie pod koniec drugiej połowy stał się niebezpieczny.

W zespole polskim nie zawiódł Stefaniszyn. Tej samej klasy bramkarza posiadali również przeciwnicy w osobie Morawka. Mile zaskoczył Wapiennik. Szczególnie wówczas, gdy sprowokował swych partnerów do gry przyziemnej.

Jak ocenić napad? Jeżeli się na poszczególnych piłkarzy tej formacji będzie patrzyć jako na zawodników drugiej reprezentacji Polski, paru z nich, a więc Gogolewski i Kobylański zdobyli sobie na dłuższy czas paszporty do tej drużyny.

Wśród Czechów na najwyższe noty zasłużyli: Morawek i Kokstein. Obok nich wyróżniał się lewy łącznik Hejski.

JAK PADŁY BRAMKI

40 minuta gry. Podanie Baszkiewicza zamienia główką na bramkę prawoskrzydłowy Cehelik.

62 minuta gry. Piękna kombinacja całego polskiego zespołu kończy się strzałem Kobylańskiego. Morawek musiał wyjąć piłkę z siatki.

75 minuta. Do podania prawoskrzydłowego Koksteina, jak szczupak rzuca się Kuchler i piłkę lecącą na wysokości kolan kieruje głową do siatki.

80 minuta gry. Kuchler wykorzystuje zamieszanie podbramkowe. Z kilkumetrowej odległości uzyskuje wyrównanie.

SKŁADY DRUŻYN

Polska: Stefaniszyn, Korynt, Janduda, (Wołosz), Cichoń, Suszczyk, Wapiennik, Cehelik, Cieślik, Baszkiewicz, Gogolewski, Kobylański.

Czechosłowacja: Morawek, Krasnohorsky, Safranek, Urban, Prohaska, Blazejowsky, Kokstein, Kuchler, Vencek, Hejski, Bragagnola.

Sędziował bardzo uważnie Harogazso (Węgry), na liniach Fronczyk (Kraków) i Bukowski (Kielce).



Bramkarz Moravek do napastników polskich (Kobylańskiego, Baszkiewicza i Cehelika). — „Ja tu jestem".

...Na tym boisku wygrać?!...

PUBLICZNOŚĆ MA GŁOS

Najkrócej trwał bój o bilety na miejsca siedzące. Rozchwytano je w oka mgnieniu. Starzy bywalcy meczów piłkarskich, nie dowierzając jednak organizatorom, postanowili sprawdzić w przeddzień meczu Polska — Czechosłowacja, czy wyznaczone na biletach miejsca siedzące są przygotowane. Niestety, miejsc tych jeszcze nie było.

Tłumaczono, proszono o cierpliwość posiadaczy tych biletów. Zakomunikowano o tym robotnikom MPB, pracującym przy wykańczaniu remontu stadionu.

Ci z uśmiechem na twarzy kiwali jedynie głowami zapewniając, iż słowa dotrzymają.

Istotnie. Wszyscy w niedzielę znaleźli na boisku oznaczone miejsca na biletach. Brawo, robotnicy MPB!

CIERPLIWA KOBIETA

Pechowa babulka wybrała dzień wczorajszy na odwiedzenie swych krewnych, zamieszkałych kilkadziesiąt kilometrów poza Łodzią. Z ciężką walizką oparła się o słup na przystanku tramwajowym.

Jest godzina 14. Nadjeżdżał tramwaj. Wagon wygląda jak kiść winogron, tak jest przeładowany pasażerami. Rzecz zrozumiała, iż babulka nie dostała się do wozu. A ponieważ miała jeszcze godzinę czasu do odjazdu pociągu, czekała cierpliwie. Rozumowała sobie w ten sposób: „Skoro wszyscy śpieszą się na jakiś tam pociąg, ja poczekam. Mój odjeżdża później. Czekałaby tak niewątpliwie jeszcze długo, gdyby nie stwierdziła po dłuższym czasie, że pociąg jej już, niestety, odszedł...

SENNA PUBLICZNOŚĆ

Gdy podczas meczu publiczność łódzka nie reagowała głośno, jeden z kibiców warszawskich zapytał, co jest tego powodem. Przecież Polacy prowadzą już 1:0. Dlaczego nie ma dopingu?

Częsty bywalec meczowy odpowiedział mu:

— Publiczność łódzka straciła zaufanie. Nie wierzy, aby na tym boisku mogła kiedykolwiek wygrać drużyna miejscowa.

PYTANIE

— Nie wiecie, gdzie jest Cieślik? — zawołał ktoś, gdyż lewy łącznik śląskiej „Unii" zawieruszył się gdzieś na boisku.

WĘGIERSKA PIŁKA

Jakiś malkontent narzekał, że nie widać na boisku węgierskiej piłki.

— Jak to, nie widać?... — zawołano ze wszystkich stron. — Przecież nią grają.

Wyjaśnić wypada, że malkontent miał na myśli węgierską szkołę piłkarską, zaliczaną w świecie do najlepszych.

POZABOISKOWA DYSKUSJA

Nie wszystkim udało się dostać bilety na mecz. Bardziej zapaleni zwolennicy (ci, bez biletów) o oznaczonej godzinie stawili się jednak przed stadionem. Nie widzieli nawet lotu piłki. Jedynie na podstawie gwaru dochodzącego ze stadionu starali się odtworzyć sobie przebieg spotkania. I nie bez słuszności skarżyli się na łódzką publiczność, szczególnie, gdy burza oklasków przerywała kilkakrotnie ciszę.

— Bramka, czy nagroda za piękną akcję? — pytali siebie zmartwieni kibice.

Na przyszłość apelujemy więc w imieniu tych wszystkich, aby publiczność po strzeleniu bramki wyraźnie krzyczała: gool!

Ale kiedy stadion „Włókniarza" zgromadzi znów tylu widzów? Chyba już nie w tym roku...

Dlaczego zremisowaliśmy

Trener KONCEWICZ: Gdybyśmy grali na utrzymanie wyniku, na pewno nie stracilibyśmy dwu bramek. Prowadziliśmy jednak do ostatka otwartą walkę.

Najlepiej powodziło się nam przez 20 minut drugiej połowy. Tak właśnie powinniśmy grać cały mecz. Nasza defensywa jest niezgrana, wystąpiła pierwszy raz w takim zestawieniu. Stąd liczne błędy. Najpierw nadrabialiśmy je zdwojonym wysiłkiem fizycznym, później zabrakło sił i w obronie pojawiły się dziury.

U Czechosłowaków całą grę napadu utrzymywał Kokstein. To duża klasa. Nie mieliśmy odpowiednio mądrego, doświadczonego obrońcy dla tego napastnika. Cichoń nie zawiódł, ale ma jeszcze za mało rutyny, techniki, wiedzy taktycznej. Nasi przeciwnicy strzelali jeszcze mniej, niż my.

Dr. KLEPAK, kierownik ekspedycji CSR:

— Wynik sprawiedliwy. My lepsi w pierwszej połowie, wy doskonali przez 20 minut drugiej. Rzecz ciekawa, że kiedy przeważaliśmy, wyście strzelili pierwszą bramkę. Najbardziej podobał mi się Cieślik, a także Korynt i Stefaniszyn. U nas, oczywiście, Kokstein i Morawek. Niezły był też Krasnohorsky. Sędzia poza kilku mniejszymi błędami, bez zarzutu. Wspaniała jest łódzka publiczność. Jej obiektywizm, pozostawił na nas duże wrażenie.

Trener KREL: Gdybyście przez cały mecz grali dołem, przy ziemi, nie wiem czy moglibyśmy zremisować. Z Baszkiewicza mielibyście większą pociechę, gdyby łącznicy umieli i chcieli z nim grać. Posyłali mu same baloniki.

CIEŚLIK: Po co oni nadali ten wynik z Pragi. Myśmy stanęli, a Czechosłowacy ruszyli do desperackiego ataku. To zdecydowało o wyniku. Jeszcze nie jestem w formie, ale dziś grało mi się lepiej niż w poprzednich tygodniach.

Szwendrowski bohaterem wyścigów

„Ogniwo"-„Kolejarz" (Rawicz) 28:26

Na trybunach stadionu GWKS zebrało się w sobotę, pomimo fatalnej ogody, około 3 tysięcy widzów — zwolenników wyścigów żużlowych.

Mecz „Ogniwo"—„Kolejarz" (Rawicz) przyniósł widzom spodziewane dreszczyki emocji. Oprócz kilku zaciętych pojedynków na torze miały miejsce i „wysypki", które na szczęście w tego rodzaju zawodach nie pociągają zazwyczaj groźniejszych następstw. Duży sukces odniósł w sobotę ulubieniec Łodzi, Szwendrowski, uzyskując najlepszy czas dnia — 1:24,6.

Z gości najlepiej zaprezentował się N Switała, odnosząc 3 zwycięstwa.

W ogólnej punktacji zwyciężyło „Ogniwo" różnicą zaledwie 2 punktów (28 p. : 26 p.).

Wszyscy sportowcy spotykają się dzisiaj w sali MDK

Dzisiaj w sali MDK wygłoszony zostanie dla sportowców Łodzi odczyt o wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.

Po odczycie odbędzie się część artystyczna.

Początek odczytu o godzinie 18.



Cieślik, Kobylański i Baszkiewicz atakują obrońcę czechosłowackiego Krasnohorskiego.

W kilku wierszach

Wczoraj rozegrany został na trasie Kraków — Zakopane wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski. Na starcie wyścigu stanęło 105 kolarzy, a wśród nich Albańczyk Angeli, którego pamiętamy wszyscy z jego ambitnej jazdy w Wyścigu Pokoju. Wyścig o górskie mistrzostwo Polski wygrał Królak, rehabilitując się za słabą jazdę w Wyścigu Dookoła Polski. Pierwszym z kolarzy łódzkich był Sałyga. Uplasował się on na 7 miejscu.

A oto wyniki: 1. Królak (CWKS) — 3:01,00, 2. Chwiendacz (Górnik) w czasie o 12 sek. gorszym, 3. Klabiński (Gwardia) — 3:01,52, 4. Hadasik (CWKS) w czasie o 2 sek. gorszym, 5. Wrzesiński (Kolejarz) — 3:02,11.

* * *

W niedzielę rozegrano międzyokręgowe spotkanie piłkarskie juniorów Śląska i Krakowa. Lepszymi okazali się juniorzy Śląska, którzy pokonali kolegów z Krakowa 2:1. Do przerwy prowadzili krakowianie 1:0.

* * *

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwszoligowy zespół łódzkiego „Włókniarza" zremisował wczoraj w Gdańsku z tutejszymi „Budowlanymi" 1:1 (0:1).

* * *

W meczu o mistrzostwo II ligi Spójnia (Tomaszów) pokonała Włókniarza (Radom) 5:1, (2:0). Bramki dla Spójni zdobyli: Anioła 2, Furgalski 1 i Komar 1.

* * *

W Tomaszowie rozegrano mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami województw Zielonej Góry i Łodzi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 101:101

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA: dziś, o godz. 18, odbędzie się zebranie ogólne koła terenowego przy ul. Gdańskiej nr 75.

WYSTAWA ZABYTKÓW TKACKICH

W Muzeum Archeologicznym w Łodzi, Pl. Kościuszki 14, trwa wystawa najstarszych zabytków tkackich. Jest ona otwarta codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godzinach od 10 do 12, w niedziele i święta od 10 do 17. Ceny biletów wstępu: normalny — 1 zł, ulgowy 50 gr., wycieczkowy — 25 gr. W piątki wejście do Muzeum bezpłatne.

ODCZYT

Dnia 16 września, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska nr 135, odbędzie się odczyt pt. „Zagadnienie racjonalizacji procesu przędzenia argony". Prelegent: inż. Jan Wycisłowski.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 15 WRZEŚNIA 1952 R.
Fala 230,1 m

6.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Stefan Wróbel — wzorowy sołtys i hodowca. 6.30 DZIENNIK. 6.50 Muzyka rozrywkowa. 7.20 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.35 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 DZIENNIK. 13.15 Koncert. 14.10 Audycja szkolna dla kl. III i IV. 14.30 Audycja ZNP. 14.45 Muzyka symfoniczna. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — pogadanka przyrodnicza dr J. Żabińskiego. 16.00 Muzyka francuska. 16.20 Audycja dla dzieci pt. „Dobrze od początku". 16.35 Muzyka rozrywkowa. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 „Geografia wyborcza" — felieton w oprac. E. Szustra. 17.40 Muzyka rozrywkowa. 18.00 Utwory skrzypcowe. 18.20 Recenzja miesięcznika „Horyzonty Techniki". 18.30 Koncert solistów „Pieśni kompozytorów rosyjskich". 18.50 Reportaż aktualny. 19.00 „Tańczymy przy głośniku". 19.15 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Tragedia jugosłowiańska, odcinek 9 pow. Oresta Malcewa. 21.00 DZIENNIK. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Odpowiedzi „Fali 49". 21.55 Offenbach: „Opowieści Hoffmana" — opera w 3 aktach. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Grzech"
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — godz. 19.30 — „Zwykły żołnierz"
Pozostałe teatry nieczynne
CYRK Nr 6 (Plac Niepodległości) — godz. 19.30 — Program atrakcji.

BAJKA — „Zew morza" — godz. 17, 19
BAŁTYK — „Na manewrach" — godz. 16, 18.15, 20.30
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" — „Egzamin", „Częstochowa", „Letnia Spartakiada 1951 r." — godz. 17, 18.10, 19.20, „Płomienie" dod. „Ceramika węgierska" — godz. 20.30. Program dla najmłodszych: „Lis chytrusek", „Ślimak niecnota", „W pałacu młodzieży", „Za króla Krakusa" — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — „Skarb" — godz. 16; „Wesołe kumoszki z Windsoru", dod. „Walka trwa" — godz. 18, 20.15
MUZA — „Bez adresu" — godz. 18, 20
1 MAJA — „Rzym miasto otwarte" — godz. 17, 19
POLONIA — Dni Filmów Polskich — „Gromada" — godz. 16, 18.15, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Mury Malapagi" — godz. 18, 20
REKORD — „Ślub z przeszkodami" — godz. 17.30, 20
ROMA — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 18, 20
SOJUSZ — „Skrzydlaty dorożkarz" — godz. 18, 20
STYLOWY — „Akcja B" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Mistrz Alesz" — godz. 16, 20
TATRY — „Dziewczęta z baletu" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „W stepie" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dni Filmów Polskich — „Gromada" — godz. 16, 18.15, 20.30
WOLNOŚĆ — „Pod niebem Sycylii" — godz. 18, 20
ZACHĘTA — „Strefa zachodnia" — godz. 18, 20

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.; druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-30401